



Nagroda dla Daniela Obajtka, szefa Orlenu, za odważne decyzje

Daniel Obajtek otrzymał nagrodę Człowieka Roku 2019 na Forum Ekonomicznym 2020 w Karpaczu za takie działania, jak przejęcie Energi i fuzja z Lotosem czy budowa farm wiatrowych na Bałtyku. – Działania te wpisują się w strategię PKN Orlen budowy koncernu multienergetycznego – powiedział w rozmowie z „Codzienną” szef płockiej spółki.

s.9

Środa
09/09/2020
cena **2,50** zł (w tym 8% VAT)

#211 (2731)
NAKLAD 46 130
INDEKS 100625
WYDANIE 1
gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

DZIŚ DZIEWIĄTE URODZINY „CODZIENNEJ”

s.3

Tomasz Sakiewicz: BONIEK SZUKA SPISKU

CENZURA \ Zbigniew Boniek, odnosząc się do zarzutów dotyczących cenzurowania nieprzychylnych mu dziennikarzy, stwierdził, że tekst Piotra Nisztorza na jego temat powstał na czyjeś zamówienie. – To oczywiste, że tekst powstał na zamówienie, bo ja go zamówiłem i będę zamawiał następne teksty – wyjaśnił Tomasz Sakiewicz, redaktor naczelny „Gazety Polskiej” i „Gazety Polskiej Codziennie”. Więcej na ten temat w najnowszym tygodniku „Gazeta Polska”. Już w kioskach. Zapraszamy!

s.3

POSTANOWIENIE
Sąd Okręgowy w Warszawie I Wydział Cywilny
w składzie następującym:
Przewodniczący Sędzia Rafał Wagner
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 27 sierpnia 2020
sprawy z powództwa Zbigniewa Bońki
przeciwko FORUM S.A. z siedzibą w Warszawie
o ochronę dóbr osobistych
w przedmiocie wniosku powoda o udzielenie zabezpieczenia
postanawia:
1. udzielić zabezpieczenia roszczeń Zbigniewa Bońki
zakazanie FORUM S.A. z siedzibą w Warszawie
odpisu postanowienia o udzieleniu zabezpieczenia
przez jego przedstawicieli i pracowników
rozpowszechniających zarzuty i twierdzenia:
- powiązania - w przeszłości lub
Służbą Bezpieczeństwa;
- pełnienie w Polskim Związku
komunistycznym;
- sprawowania funkcji Prezydenta
nieetyczny, naruszający
- popełnienie przestępstwa
urzędem skarbowym i
tej kwoty;
2. zagrozić FORUM S.A. z siedzibą w Warszawie
(dziesięć tysięcy złotych) na rzecz Zbigniewa Bońki
przez FORUM S.A. z siedzibą w Warszawie
pracowników) obowiązku

fa. Zbigniew Boniek/Gazeta Polska

POLSKA

s.4

Most tańszy od strefy relaksu

Wczoraj żołnierze WP zaczęli stawiać most pontonowy, który zabezpieczy przepływ ścieków do oczyszczalni „Czajka” w Warszawie. Budowa ma się zakończyć najpóźniej w czwartek. Wtedy firma wytypowana przez ratusz zacznie układać rury, które mają stanowić obejście dla ścieków.

GOSPODARKA

s.8

Nord Stream 2 jest niepotrzebny

Według premiera Morawieckiego wydarzenia na Białorusi i próba otrucia lidera rosyjskiej opozycji Aleksieja Nawalnego powinny być ostrzeżeniem dla Niemiec w sprawie Nord Streamu 2. Zdecydowanej reakcji ze strony Angeli Merkel domaga się coraz więcej polityków w Niemczech i innych państwach.

POLSKA

s.4

Bodnar skończył, ale zostaje

Wczoraj zakończyła się kadencja rzecznika praw obywatelskich Adama Bodnara. Nie wybrano jednak jego następcy, więc jak stanowi ustawa, będzie on nadal pełnił obowiązki. Bodnar zaprezentował podsumowanie swoich rządów, ale nie podjął działań ws. cenzury stosowanej przez prezesa PZPN i sądy.

ŚWIAT

s.6

Trzy armie przy granicy z Polską

Od jutra w granicznym z Polską obwodzie brzeskim rozpoczną się pięciodniowe manewry, w których armię Białorusi wesprą żołnierze z Rosji i Serbii. Tymczasem Alaksandr Łukaszenka ponownie stwierdził, że nie odda władzy. Oskarżył też Zachód o sterowanie protestami w Mińsku.



fa. Michał Bielecki/PLS/Forum



LIZINIEWICZ \ Parę lat temu Jarosław Kaczyński w nagraniu dla Fundacji Viva! powiedział, że zakaz hodowli zwierząt na futra to kwestia serca. Nie zgadzam się z tym stwierdzeniem. Jest to przede wszystkim kwestia rozumu i etyki.

s.2



TELUK \ Neomarksistowska rewolucja nie zwalnia. Jej metody to taktyka podgrzewania żaby. W popularnej anegdocie żaba, gdy wodę podgrzewa się powoli, nie czuje zmian, aż się ugotuje. Czy my czujemy, jak zmieniają nam wodę?

s.14



ISSN 2083-7119
9 772083 711036
@09_09 kod 20837119_03_37_issn



PIS CHCE ZWIĘKSZYĆ OCHRONĘ ZWIERZĄT

PROJEKT USTAWY \ W Polsce trzeba wprowadzić nowy porządek prawny dotyczący ochrony zwierząt – oświadczył prezes PiS Jarosław Kaczyński. Projekt zakłada m.in. zakaz hodowli zwierząt futerkowych, ograniczenie uboju rytualnego, częstsze kontrole schronisk.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

ŚRODA 9 WRZEŚNIA 2020

3

CENZURA \ Prezes PZPN uważa, że Piotr Nisztor działał „na zlecenie”

Zbigniew Boniek szuka spisku

Zbigniew Boniek, odnosząc się do zarzutów dotyczących cenzurowania nieprzychylnych mu dziennikarzy, stwierdził, że tekst Piotra Nisztoro na jego temat powstał na czyjeś zamówienie. – To oczywiste, że tekst powstał na zamówienie, bo ja go zamówiłem i będę zamawiał następne teksty – wyjaśnił Tomasz Sakiewicz, redaktor naczelny „Gazety Polskiej” i „Gazety Polskiej Codziennie”.

Adrian Siwek

27 sierpnia br. Sąd Okręgowy w Warszawie wydał postanowienie, na podstawie którego zakazał red. Piotrowi Nisztorowi publikacji dotyczących obecnego prezesa PZPN Zbigniewa Bońka. Sąd nakazał Nisztorowi również usunięcie materiałów już opublikowanych na portalu YouTube oraz Twitterze. Wkrótce okazało się, że podobne postanowienie dotyczy wydawcy „Gazety Polskiej Codziennie”, spółki Forum SA.

O sprawę cenzury prewencyjnej zapytał Zbigniewa Bońka na antenie RMF 24 redaktor Robert Mazurek. – Wydaje mi się, że w każdym kraju demokratycznym każdy ma prawo dbać o to, żeby nie pisano o nim nieprawdy. Jeśli ktoś sobie zaszerwował serial i pisze nieprawdę na mój temat... Z jakiej przyczyny facet, który w ogóle mnie nie zna, pan Nisztor, i gazeta, która nie miała ze mną żad-



Prezes zarządu Forum Beata Drózd i redaktor naczelny „Codziennej” i „Gazety Polskiej” Tomasz Sakiewicz
| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

nych stosunków nigdy nigdzie, po 15–20 latach, niby przez jakiegoś agenta zaczyna mnie atakować. Musi być jakaś przyczyna – przekonywał prezes PZPN. – Uważam, że tutaj została przekroczona pewna granica i jedyna przyczyna, która jest dla mnie obojętna, jest taka, że chciałbym wiedzieć, skąd poszło zamówienie. To jest zamówienie, umówmy się, że ni stąd, ni zowąd ktoś zaczyna dzień w dzień pisać o tym niestworzone rzeczy – dodał.

Do sprawy „zamówienia” odniósł się redaktor naczelny „Gazety Polskiej Codziennej” Tomasz Sakiewicz. – To oczywiste, że tekst powstał na zamówienie, bo ja go za-

mówiłem i będę zamawiał następne teksty. Pan Zbigniew Boniek nie wie, co to jest dziennikarstwo, na czym polega wolność słowa. Nie rozumie tego. Jak w stanie wojennym założył koszulkę Związku Sowieckiego, tak do tej pory nie jest w stanie jej z siebie ściągnąć – ocenił redaktor

„Sąd Okręgowy w Warszawie łamie art. 54. Konstytucji RP, który w pkt 2 mówi jednoznacznie: »Cenzura prewencyjna środków społecznego przekazu oraz koncesjonowanie prasy są zakazane«. W skandaliczny sposób narusza to zasadę wolności słowa demokratycznego państwa” – napisał Zarząd Główny Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich.

naczelny „Gazety Polskiej” i Codziennej.

Tomasz Sakiewicz postanowił zareagować na coraz mocniej zaciskającą swoje macki cenzurę. „Szanowni Państwo podjąłem decyzję, że tygodnik »Gazeta Polska« będzie już dostępny w wersji elektronicznej o 24.00. Zawiera niezwykle istotne informacje na temat powiązań i interesów Zbigniewa Bońka. Chcemy zdążyć przekazać go Państwu przed kolejnymi działaniami cenzury” – poinformował wczoraj w mediach społecznościowych.

Dziewiąte urodziny „Codziennej”

ROCZNICA \ To już dziewięć lat niepokornego dziennikarstwa i informowania obywateli o tym, co dzieje się w Polsce i na świecie. Trudnych momentów było wiele. Dziś jednak wypełnia nas przede wszystkim poczucie spełnionej misji w służbie prawdy. To wszystko nie udało się bez naszych Czytelników, naszych Przyjaciół. Dziękujemy!

Prawie 2800 papierowych wydań „Gazety Polskiej Codziennej”, wiele trudnych tematów, których omówienie nierzadko znaleźć można było wyłącznie u nas. Setki autorów, a także wiele inicjatyw współtworzonych razem z naszymi Czytelnikami – tak w skrócie możemy scharakteryzować dziewięć lat pracy redakcji „Codziennej”. Szanowni Państwo, dziś obchodzimy urodziny!

– Pomyśl stworzenia „Gazety Polskiej Codziennej” wiązał się bezpośrednio z tragedią smoleńską. Doszliśmy do wniosku, że potrzebny jest dziennik informujący o tym, co dzieje się wokół śledztwa, które było wtedy przez rząd i Rosjan skręcane. Ponadto zbliżały się wybory w 2011 r. Zmiany, jakie zachodziły w Polsce, sprawiły, że ostatnie media opozycyjne

traciły swój charakter. Trzeba było stworzyć tytuł, który będzie patrzył władzy na ręce – mówi redaktor naczelny „Gazety Polskiej Codziennej” Tomasz Sakiewicz.

Z kolei na pytanie, czy początki były trudne, odpowiada, że „pieniędzy wystarczyło na mniej niż miesiąc funkcjonowania, ale z drugiej strony mieliśmy wiarę i Czytelników za sobą”. – Późniejszy okres to wyjście z ery Tuska, ale wejście w potężny kryzys, z którym musiała się zmierzyć prasa codzienna. Jednak dzięki wspaniałym Czytelnikom i rewelacyjnemu zespołowi redakcyjnemu ciągle jesteśmy na rynku. Bardzo dziękujemy – podkreśla red. Sakiewicz.

Z kolei Beata Drózd, prezes spółki Forum, wydawcy „Codziennej”, zauważa, że ostatnie dziewięć lat naszej pracy

zaowocowało trwałymi relacjami z naszymi Czytelnikami. – Korzystając z okazji, chciałam bardzo serdecznie Państwa pozdrowić i podziękować za zaufanie, jakim nas Państwo obdarzają. Ja ze swojej strony dołożę wszelkich starań, abyśmy świętowali jeszcze wiele kolejnych jubileuszy. Tym bardziej, że na świecie wraca moda na czytanie gazet papierowych, co bardzo widać chociażby w Anglii – mówi optymistycznie prezes Drózd.

Drodzy Czytelnicy, chcielibyśmy też przypomnieć, że m.in. z okazji naszych dziewiątych urodzin od dziś udostępniona będzie zupełnie nowa, odświeżona i bardziej przejrzysta odsłona naszej witryny internetowej. Zapraszamy na www.gpcodziennie.pl.

Jan Przemyński

Gowin wraca do rządu

REKONSTRUKCJA \ Media z zapartym tchem oczekują zmian w strukturach rządu, które są zapowiedziane na przełom września i października. – Powrót Jarosława Gowina na stanowisko wicepremiera wydaje się przesądzone – zdradził we wtorek wicepremier, minister aktywów państwowych Jacek Sasin na antenie TVP1.

W poniedziałek odbyła się kolejna runda negocjacji między liderami Zjednoczonej Prawicy dotyczących nowej umowy koalicyjnej oraz rekonstrukcji rządu. Według naszych informacji do następnego spotkania koalicjantów dojdzie w czwartek około południa. Przypominamy: dotychczasowa umowa koalicyjna PiS, Solidarnej Polski oraz Porozumienia obowiązywała do wyborów prezydenckich. W umowie znajdują się m.in. kwestie obsady stanowisk w rządzie przez ugrupowania wchodzące w skład Zjednoczonej Prawicy.

– Ministerstw będzie mniej niż do tej pory – powiedział w Polskim Radiu Krzysztof Sobolewski, poseł PiS, który był gościem red. Doroty Kani.

Polityk poinformował, że prezentacja nowego składu rządu odbędzie się najpóźniej na przełomie września i października. Wówczas również będą zaprezentowane nowe projekty ustaw, m.in. dokończenie reformy szeroko pojętego sądownictwa, kwestie medialne – to również pojawi się na wokandzie w podobnym terminie.

Wczoraj Jacek Sasin zdradził, że Jarosław Gowin wróci do rządu na stanowisko wicepremiera. Dodał, że nie jest jeszcze przesądzone, jakim resortem pokieruje lider Porozumienia. Sasin wskazał, że powrót Gowina oznacza, iż wicepremier Jacek Sasin nie będzie dalej pełnił swojej funkcji.

Marlena Nowakowska

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



fot. Facebook/d

PROWOKATOR ZGŁOSZONY

LGBT \ Krzysztof Sobolewski z PiS zawiadomił we wtorek policję o możliwości popełnienia przez Bartosza Staszewskiego (na zdj.) wykroczenia polegającego na samowolnym ustawianiu znaków na pasach ruchu drogowego. Chodzi m.in. o tablice „Strefa wolna od LGBT”.

4

ŚRODA 9 WRZEŚNIA 2020

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

URZĘDNICY \ Kiedy nowy rzecznik praw obywatelskich?

Bodnar skończył, ale zostaje

Wczoraj oficjalnie zakończyła się kadencja rzecznika praw obywatelskich Adama Bodnara. Nie wybrano jednak jego następcy, więc jak stano-
wi ustawa, będzie on nadal pełnił obowiązki RPO. Na pożegnanie Bodnar zaprezentował podsumowanie swoich rządów, w którym napomknął
nawet o „Gazecie Polskiej”. RPO nie podjął żadnych działań ws. cenzury stosowanej przez prezesa PZPN i sądy.

Jacek Liziniewicz

Z daniem posłów Prawa i Sprawiedliwości nie było bardziej upolitycznionego rzecznika praw obywatelskich w historii po 1989 r. Widać to w publikacji podsumowującej pięć lat sprawowania funkcji przez Adama Bodnara. Znalazł się tam nawet fragment o „Gazecie Polskiej”, której naklejki „Strefa wolna od ideologii LGBT” zostały wymieszane z przypadkiem drukarza, który odmówił realizacji zlecenia. „Prawicowa prorządowa gazeta zaczęła rozpowszechniać naklejki o »strefie wolnej od LGBT«, kolejne gminy i powiaty podejmowały uchwały o tym, że są »wolne od ideologii LGBT«. RPO skarżył te uchwały do sądów administracyjnych, argumentując, że uchwałami tymi radni

dyskryminują osoby nieheteronormatywne i transpłciowe. Za to przedstawiciel rządu w terenie – wojewoda lubelski, prawnik konstytucjonalista z KUL, wkrótce poseł PiS – Przemysław Czarnek – nagradzał samorządowców za uchwały medalami” – czytamy w podsumowaniu.

W kuriozalnej publikacji w zasadzie wszystko jest winą PiS. Nawet... obrażanie katolików i wystawianie obrazoburczej sztuki „Kłątwa”. „W 2019 r. do Biura Rzecznika Praw Obywatelskich wpłynęło kilka tysięcy wniosków obywateli dotyczących opublikowania przez Adama Darskiego (Nergala) – na jego profilu na Facebooku – zdjęcia, na którym depcze obraz Matki Boskiej. Wnioskodawcy pisali, że naruszone zostały ich uczucia religijne. W związku z przetworze-



Adam Bodnar nie ma na razie następcy. Prawo i Sprawiedliwość jeszcze nie zgłosiło swojego kandydata na rzecznika praw obywatelskich

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

niem wizerunku Matki Boskiej Częstochowskiej przez dodanie do jej aureoli tęczы Elżbieta Podleśna została zatrzymana o szóstej rano przez policję. Za to poczucie krzywdy odpowiada państwo, nie tylko przez forso-
wanie obecności jednej z religii w życiu publicznym. Największe zaniechanie dotyczy edukacji do różnorodności i edukacji antydyskryminacyjnej” – czytamy w książce.

Adam Bodnar nie ma na razie następcy. Prawo i Sprawiedliwość jeszcze nie zgłosiło swojego kandydata. Spekuluje się o kandydaturach obecnego rzecznika praw dziecka Mikołaja Pawlaka, posła Bartłomieja Wróblewskiego czy senatora Lidii Staroń. Na razie nie zapadły decyzje polityczne. Bodnar będzie p.o. RPO co najmniej przez kolejne trzy miesiące.

Most tańszy od strefy relaksu

AWARIA \ Wczoraj żołnierze Wojska Polskiego ruszyli ze stawianiem mostu pontonowego, który zabezpieczy przepływ ścieków do oczyszczalni „Czajka” w Warszawie. Budowa ma się zakończyć najpóźniej w czwartek. Wtedy firma wytypowana przez ratusz będzie mogła układać rury, które mają stanowić obejście dla ścieków.

Tak jak rok temu, tak i teraz Wojsko Polskie ułoży most pontonowy, po którym zostanie przełożona rura. Będą nią toczzone nieczystości do oczyszczalni ścieków „Czajka”. Niewątpliwie mamy do czynienia z katastrofą ekologiczną, bo zrzut nieczystości do Wisły to jest realne zagrożenie, jeśli chodzi o względy ekologiczne. Ale mamy też do czynienia z zaniechaniem ze strony władz samorządu warszawskiego, prezydenta Trzaskowskiego. Do tej awarii po raz kolejny nie powinno dojść – powiedział wczoraj minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak.

W przeciwieństwie do ubiegłego roku tym razem koszty operacji poniesie

Warszawa. – Co do zasady Wojsko Polskie w sytuacjach niespodziewanych oczywiście nie oczekuje zwrotu kosztów. W tym przypadku mamy sytuację, która była spodziewana. Ona wynika ze zlekceważenia swoich obowiązków przez prezydenta Trzaskowskiego, a więc nie jest to katastrofa czy też zdarzenie, którego nie można się było spodziewać. Gdy mamy do czynienia z taką sytuacją, Wojsko Polskie pobiera zwrot kosztów bezpośrednich. Chcę państwa zapewnić, że będą to kwoty niższe, niż np. kosztowała strefa relaksu stworzona przez prezydenta Trzaskowskiego – podkreślił Mariusz Błaszczak.

Tymczasem ratusz w ostatnich dniach przekonuje, że mimo iż do Wisły leją się tysiące litrów ścieków na sekundę, to... nic nadzwyczajnego się nie dzieje. „Kolejne osoby powtarzają fakenews ws. Wisły. Warszawa rzetelnie informuje, jak jest naprawdę: 1. nie ma katastrofy sanitarnej; 2. na brzegach nie zalegają śnięte ryby; 3. Bałtyk jest bezpieczny. Na bieżąco badamy wodę, nasze dane potwierdził sanepid” – napisała Karolina Gałęcka, rzecznik prezydenta Warszawy. Rafał Trzaskowski cieszy się zaś, że... warszawiacy mogą pić czystą wodę, gdyż ujęcie jest przed punktem zrzutu do rzeki.

Według strony Ruch-Trzaskowskiego.pl do Wisły wpłynęło już ok. 3 mld litrów ścieków. Zrzuty utrudniają życie mieszkańcom niżej położonych miejscowości. Najprawdopodobniej dopiero za kilkanaście dni uda się zatamować wypływ, ale jest mało prawdopodobne, aby rozwiązać problem przed 15 listopada, do kiedy może funkcjonować most pontonowy.

(jal)

Pogubiona opozycja

POLITYKA \ Trwają tarcia w opozycyjnych frakcjach. Posłanka Lewicy opuściła Roberta Biedronia i dołączyła do ruchu Szymona Hołowni. Ruch Rafała Trzaskowskiego twierdzi, że przedstawi swoją wizję, ale po konsultacjach z Platformą Obywatelską. A żeby tego było mało, Lewica nie wyklucza, że w przyszłości na ich listach pojawi się „Margot”.

Niedługo po tym, jak Hanna Gill-Piątek ogłosiła, że złożyła rezygnację z członkostwa w klubie Lewica i w partii Wiosna, odbyła się przed Sejmem konferencja Szymona Hołowni, podczas której były kandydat na prezydenta poinformował o współpracy z byłą już posłanką Lewicy.

– Dziś, kiedy ruch Trzaskowskiego utonął w Wiśle razem z fekaliami z Czajki, odzywa się Szymon Hołownia i tworzy swój ruch, zaczynając od przeciągnięcia pani Hanny Gill-Piątek z Lewicy – skomentował na antenie Polsat News Przemysław Czarnek, poseł PiS.

Wszystko wskazuje również na to, że po „apolitycznym” ruchu Trzaskowskiego niewiele zostało. Głos w sprawie zabrał Marcin Kierwiński w Radiu Plus,

obnażając plany Trzaskowskiego. – Nowy obywatelski ruch Trzaskowskiego będzie przedstawiał swoje pomysły programowe, swoją wizję Polski. Tyle że będzie to robił w konsultacji z partiami politycznymi, z partiami opozycyjnymi. Chociażby z Platformą Obywatelską, której Trzaskowski jest wiceprzewodniczącym – stwierdził Kierwiński.

Żeby tego było mało, portal Niezależna.pl zapytał polityków opozycji, czy gdyby to od nich zależało, zdecydowałiby się zamieścić Michała Szutowicza znanego jako „Margot” na swoich listach wyborczych, jeżeli ten wyraziłby taką chęć. – Jeśli pani „Margot” wyraziłaby taką chęć, to czemu nie – powiedziała posłanka Lewicy Paulina Matysiak.

Marlena Nowakowska

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6 ŚWIAT

7 OBRONA NARODOWA

8-11 GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16-17 SPOŁECZEŃSTWO

18 TV/SPORT

19 SPORT

ARESzt DLA PEDOFILA

SĄD \ Aresztowano 23-letniego mieszkańca Gorzowa Wlkp., który jest podejrzany o usiłowanie doprowadzenia osoby małoletniej do kontaktu seksualnego przy wykorzystaniu internetu.



fot. mat. pras./d

ZGUBIŁ GOTÓWKĘ

POLICJA \ Turysta z Warszawy znalazł pod koniec sierpnia w centrum Sopotu torbę wypchaną gotówką. Właściciela pieniędzy szuka policja, ale nie zdradza wysokości znalezionej kwoty.

PANDEMIA \ 400 nowych zakażeń koronawirusem

Szczepionka jeszcze w tym roku?

Prowadzimy działania, żeby szczepionka na koronawirusa była dostępna dla tych Polaków, którzy będą chcieli się zaszczepić – powiedział wczoraj główny inspektor sanitarny Jarosław Pinkas. Tymczasem epidemia w Polsce nieco wyhamowała. Wczoraj odnotowano 400 zakażeń.

Paweł Tunia

Szef GIS zwrócił uwagę, że w 2020 r. jesteśmy szczególnie narażeni na patogeny. – Boimy się, żeby nie było kumulacji zagrożeń, żeby wirus grypy nie spotkał się z wirusem SARS-CoV-2, żeby nie było problemów diagnostycznych – mówił Pinkas podczas konferencji. Zaznaczył, że w tym roku nie powinniśmy zapominać o szczepieniach przeciwko grypie. – To rok szczególny. Powinniśmy być zaszczepieni na grypę i być może w przyszłości powinniśmy zaszczepić się na COVID-19. Wygląda na to, że jeszcze w tym roku szczepionka będzie dostępna na rynku. Wspólnie z Ministerstwem Zdrowia prowadzimy działania, żeby szczepionka była dostępna dla tych Pola-



Szef GIS Jarosław Pinkas zwraca uwagę, że zaszczepienie się przeciw COVID-19 oznacza, że nie jesteśmy egoistami. Szczepimy się nie tylko dla siebie, ale przede wszystkim dla innych | fot. AdobeStock/d

ków, którzy będą chcieli się zaszczepić – zapowiedział szef GIS.

Wczoraj poinformowano o wykryciu koronawirusa w XXXV Liceum Ogólnokształcącym z Oddziałami Dwujęzycznymi im. Bolesława Prusa w Warszawie. Stołeczny ratusz przekazał, że kwarantannie zostali poddani wszyscy uczniowie klas trzecich oraz ich nauczyciele. Z kolei w Wielkopolsce powstają kolejne mobilne centra pobrań wymazów do testów COVID-19. We wtorek uruchomiono je w Rawiczu, dzisiaj powstanie

ono w Krotoszynie, a jutro w Pleszewie. Wojewoda wielkopolski Łukasz Mikołajczyk zachęca mieszkańców, którzy mają niepokojące objawy, do skorzystania z badań. – Zapraszam mieszkańców południowej Wielkopolski, którzy czują pewien nie-

pokój lub mają jakiekolwiek objawy, do rejestracji w wojewódzkiej stacji sanitarno-epidemiologicznej i umówienia pobrania wymazu – zaznaczył. W Wielkopolsce mobilne centra drive-through organizowane były do tej pory 41 razy.

W Krakowie zakażonych koronawirusem jest 46 siostr felicjanek z domu tego zgromadzenia przy ul. Smoleńsk. Jak poinformował sanepid, dziesięć zakonnic jest hospitalizowanych, a pozostałe przebywają w izolacji domowej.

Resort zdrowia poinformował o 400 nowych osobach zakażonych koronawirusem oraz o 12 ofiarach śmiertelnych. Łącznie od początku epidemii w Polsce potwierdzono obecność koronawirusa u 71,52 tys. osób, zmarło 2136 chorych.

Transformacja Kancelarii Prezydenta

POLITYKA \ Kancelaria Prezydenta RP Andrzeja Dudy przejdzie zmiany personalne i organizacyjne – taką informację podała nieoficjalnie Polska Agencja Prasowa. Nieformalnie potwierdzono ją też „Codziennej”. Transformacja kancelarii zbędzie się najprawdopodobniej w czasie z rekonstrukcją rządu.

Jak przypomniawsza PAP, media już jakiś czas temu donosiły, że Andrzej Duda planuje m.in. utworzenie nowego stanowiska w swojej kancelarii – sekretarza stanu do spraw społeczeństwa obywatelskiego. Prezydent zapowiedział to jeszcze podczas kampanii wyborczej w piśmie do Pawła Kukiza. I właśnie ta funkcja miała by się pojawić, gdyby rzeczywiście doszło do zmian w KPRP. Według informacji posiadanych przez „Codzienną” transformacja kancelarii rzeczywiście będzie miała miejsce. Nieoficjalnie został o tym poinformowany jeden z naszych dziennikarzy.

Prawdopodobnie zmienił by się przede wszystkim szef KPRP. Obecnie jest nim

Halina Szymańska, która przewodniczy kancelarii od 2017 r. Wcześniej była zastępcą prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Warszawie. Od 1998 r. związała swoją karierę polityczną z samorządami, m.in. jako radna sejmiku województwa zachodniopomorskiego. Po pożegnaniu się z funkcją szefowej KPRP – zgodnie z medialnymi przeciekami – znalazłaby się w Europejskim Trybunale Obrachunkowym.

Wszystkie zmiany w Kancelarii Prezydenta mają się zbied z rekonstrukcją rządu zapowiadaną przez PiS. Spodziewać się jej należy najpóźniej na początku października.

..... (mk)

Chcieli zabić prokuratora

„GAZETA POLSKA” \ Prokurator krajowy Bogdan Święczkowski miał zostać zabity za ujawnienie sprawy dotyczącej korupcji – pisze najnowszy tygodnik.

Przeciwko osobom, które planowały zamach także na moją żonę i córkę, został skierowany akt oskarżenia – mówi prokurator w rozmowie z red. Dorotą Kanią. – Plan zabicia mnie został ujawniony w toku sprawy dotyczącej korupcji w zakładzie karnym. Okazało się, że dwóch osadzonych podjęło działania, by się mnie pozbyć. Potencjalny zabójca miał nawet dostać broń z tłumikiem i amunicję. W przeszłości doprowadziłem do skazania za zabójstwo i usiłowanie zabójstwa jednego z osadzonych, którzy organizowali na mnie zamach – mówi prokurator krajowy Bogdan Święczkowski. Cała rozmowa oraz wiele innych interesujących artykułów w najnowszym numerze tygodnika „Gazeta Polska”, który od dziś jest dostępny w sprzedaży.

..... (masz)

Kartka z powstania

HISTORIA \ 40. dnia powstania kolejny raz następuje chwilowe zawieszenie broni. Ludność cywilna ewakuuje się z Warszawy. W ciągu dwóch dni udaje się uciec ok. 8 tys. osób. Niemcy proponują Polakom kapitulację. Wielka Brytania deklaruje, że Niemcy odpowiedzą za zbrodnię w stolicy Polski.

Zwieszenie broni następuje między godziną 6 a 8. Ludność cywilna korzysta z okazji i ewakuuje się z opanowanej walkami Warszawy. Po wznowieniu ognia Polacy nadal walczą o Śródmieście Północne. Jego południowa część oraz Czerniaków są ostrzeliwane. Armia Krajowa podejmuje rozmowy z niemieckimi generałami

mi o dalszej ewakuacji mieszkańców stolicy oraz ciężko rannych żołnierzy. Najeżdźca proponuje Polakom kapitulację. Tymczasem rząd Wielkiej Brytanii obiecuje, że Niemcy zostaną pociągnięte do odpowiedzialności za zbrodnię w Warszawie.

..... (mk)

Przekazywali milion złotych

CBA \ Funkcjonariusze delegatury Biura w Łodzi dokonali zatrzymania na gorącym uczynku sześciu osób podejrzanych o pranie pieniędzy pochodzących z przestępstw. Z kolei gdańska delegatura wspólnie z Prokuraturą Regionalną w Białymstoku zatrzymała cztery osoby podejrzane o korupcję.

Jak informuje CBA, w Łodzi zatrzymania dokonano w trakcie przekazania miliona złotych w gotówce. Zatrzymane działali m.in. w branży deweloperskiej. Druga sprawa ma związek m.in. z przyjmowaniem i wręczaniem korzyści majątkowych w zamian za

ujawnianie informacji istotnych w prowadzeniu postępowań przetargowych przez PGE Dystrybucja. Podejrzani mają zostać przewiezieni do Prokuratury Regionalnej w Białymstoku. Tam usłyszą zarzuty.

..... (pt)



DZIŚ DECYZJA WS. SANKCJI

UNIA EUROPEJSKA \ W Brukseli ambasadorowie krajów członkowskich zdecydują dziś o przedłużeniu sankcji za naruszenie integralności terytorialnej Ukrainy. Chodzi o zakaz wjazdu do UE i zamrożenie aktywów dla 175 osób i 44 podmiotów, głównie powiązanych z Rosją.

BIAŁORUŚ \ Dyktator trzyma się mocno

Trzy armie przy granicy z Polską

Białoruski resort obrony zapowiedział, że od jutra w graniczącym z Polską obwodzie brzeskim rozpoczną się pięciodniowe manewry, w których armię Białorusi wesprą żołnierze z Rosji i Serbii. Tymczasem Aleksandr Łukaszenka ponownie stwierdził, że nie odda władzy. Oskarżył też Zachód o sterowanie protestami w Mińsku.

Konrad Wysocki

W ćwiczeniach pod kryptonimem Słowiańskie Braterstwo 2020, które zaplanowano do 15 września, mają wziąć udział oddziały taktyczne trzech armii. Głównym elementem scenariusza będzie „przeciwdziałanie organizacjom terrorystycznym”. Przebieg ćwiczeń i ich skalę omówiono podczas ostatnich wizyt delegacji Rosji i Białorusi odpowiednio w Moskwie i Mińsku. Wiadomo, że armie obu krajów będą brały udział także w innych strategicznych ćwiczeniach tej jesieni – Kaukaz-20, które zaplanowano w Rosji na drugą połowę września.

Wczoraj szerokim echem odbił się wywiad, jakiego białoruski dyktator Alaksandr Łukaszenka udzielił rosyjskim mediom. Zapowiedział w nim, że nie odda władzy „z dnia



Kreml jest już zmęczony sytuacją na Białorusi i wymusza na Łukaszenkę ustępstwa. Ćwiczenia Słowiańskie Braterstwo 2020 mogą być ostatnim pokazem siły skompromitowanego prezydenta | fot. Natalia Fedosenko/TASS/Forum

na dzień”. – Urządzałem Białoruś przez ćwierć wieku. Nie rzucę tego tak po prostu. Poza tym jeśli odejdę, moich zwolenników będą wyrzynać – stwierdził Łukaszenka.

Powtórzył swoje stanowisko na temat tego, że wielotysięczne protesty na ulicach Białorusi są sterowane z Zachodu, głównie przez Stany Zjednoczone, które w tej

kwestii „wysługują się” Polską i Czechami. Co ciekawe, Łukaszenka nie wykluczył rozpisania przedterminowych wyborów prezydenckich. Wyjaśnił jednak, że ta-

ki scenariusz jest możliwy jedynie po reformie białoruskiej konstytucji.

Eksperci ds. Europy Wschodniej przekonują, że ostatnimi wypowiedziami Łukaszenka bada grunt przed zapowiadaną wizytą w Rosji, która ma się odbyć w najbliższych dniach. Nieoficjalnie mówi się, że Kreml jest już zmęczony sytuacją na Białorusi i wymusza na Łukaszenkę ustępstwa, jednak w takim zakresie, by nie doprowadziły one do całkowitego oddania przez niego władzy.

Z drugiej strony trudno jednoznacznie stwierdzić, z kim Mińsk miałby prowadzić negocjacje ws. zmian w kraju, skoro członkowie opozycyjnej Rady Koordynacyjnej są stale prześladowani, a w poniedziałek jej przedstawicielka Maryja Kalesnikawa została uprowadzona przez nieznanych sprawców. Wczoraj podległy Mińskowi Państwowy Komitet Graniczny podał, że kobieta została zatrzymana na granicy z Ukrainą. Z kolei ukraińskie służby graniczne twierdzą, że do przejścia udali się tylko Anton Radnianskou i Iwan Kraucou, obaj schwytani wspólnie z Kalesnikawą, jednak opozycjonistki z nimi nie było.

Absurdalne zarzuty pod adresem Trumpa

USA \ Nie milkną echa głośnego artykułu z witryny TheAtlantic.com, która zarzuciła prezydentowi Donaldowi Trumpowi brak szacunku dla poległych żołnierzy. W obronie prezydenta stanął nawet jego zaciekle wróg, były doradca ds. bezpieczeństwa John Bolton.

Kilka dni temu serwis zamieścił artykuł autorstwa redaktora naczelnego Jeffreya Goldberga, będący krytyką podejścia Trumpa do żołnierzy i armii. Powołując się na anonimowe źródła, autor stwierdził, że w 2018 r. Trump miał odwołać wizytę na amerykańskim cmentarzu wojskowym we francuskim Aisne-Marne, bo bał się, że deszcz zniszczy mu fryzurę. Miał nawet stwierdzić, że leżący tam żołnierze Piechoty Morskiej to „frajerzy”, bo dali się zabić.

Artykuł wywołał w USA burzę i stał się pretekstem do kolejnych ataków na Trumpa, który od razu zaprzeczył, jakoby taka sy-

tuacja miała miejsce. Demokraci wyświetlili nawet napis „Trump obraził naszych żołnierzy” na froncie należącego do niego hotelu w Waszyngtonie. Teraz, ku powszechnemu zaskoczeniu, w obronie prezydenta stanął jeden z jego najbardziej zaciekle wrogów, były doradca ds. bezpieczeństwa John Bolton. – To po prostu kłamstwo – powiedział telewizji Fox News. Bolton powtórzył także to, co już napisał w swojej głośnej książce ze wspomnieniami. Oficjalnym powodem odwołania tamtej wizyty były trudne warunki pogodowe uniemożliwiające lot śmigłowcem.

John Bolton po raz kolejny potwierdził, że decyzja o odwołaniu wizyty została podjęta przez szefa sztabu Białego Domu, gen. Johna Kelly’ego. To on, sam będąc weteranem Piechoty Morskiej, uznał, że przy tak niskiej pokrywie chmur, jak tego dnia, lot śmigłowcem z prezydentem na pokładzie jest zbyt niebezpieczny, a zawieszenie go samochodem nie wchodzi w grę, gdyż podróż bocznymi drogami potrwałaby zbyt długo, aby móc zapewnić mu odpowiednią ochronę.

Bolton wskazał, że tamta decyzja była „prostą decyzją związaną z pogodą”. W swojej książce wspominał jednak, że Trump był z tego powodu przygnębiony. Były doradca, który był członkiem tamtej delegacji do Francji, stwierdził też, że Trump tamtego dnia nie wygłosił żadnych obraźliwych uwag o amerykańskich żołnierzach, które teraz przypisał mu Goldberg. Nie wykluczył jednak, że podobne uwagi padły z jego ust w przeszłości.

Wcześniej witryna TheAtlantic.com zarzuciła Trumpowi m.in. brak szacunku wobec żołnierzy walczących w Wietnamie.

.....
(wm)

Saakaszwili planuje powrót do ojczyzny

GRUZJA \ To może być wielki powrót do gruzińskiej polityki. Były prezydent tego kraju Micheil Saakaszwili zgodził się objąć stanowisko szefa rządu, jeśli październikowe wybory wygra blok partii opozycyjnych.

Przebywający obecnie na Ukrainie były gruziński prezydent poinformował na Facebooku, że pozytywnie odniósł się do propozycji wystosowanej przez blok zjednoczonej opozycji Siła w Jedności, który ogłosił, że będzie on jego kandydatem na premiera, jeśli uda mu się wygrać wybory parlamentarne zaplanowane na 31 października. Micheil Saakaszwili tłumaczył, że podjął taką decyzję, gdyż chce pomóc gruzińskiemu narodowi wyjść z kryzysu, i zaznaczył, że zgadza się zostać premierem, ale jedynie na okres stabilizacji, do czasu zwalczania obecnego kryzysu. Były gruziński prezydent poinformował, że będzie kontynuował pracę przewodniczącego komitetu wykonawczego ukraińskiej Narodowej Rady Reform.

Ewentualny powrót Saakaszwilego do gruzińskiej

polityki może być jednak bardzo skomplikowany, gdyż jest on tam oskarżany o nadużywanie władzy. Został pozbawiony gruzińskiego obywatelstwa po tym, gdy przyjął w 2015 r. ukraiński paszport z rąk ówczesnego prezydenta Petra Poroszenki. Następnie objął stanowisko szefa administracji państwowej obwodu odeskiego nad Morzem Czarnym. Po roku Saakaszwili oskarżył Poroszenkę o wspieranie klanów korupcyjnych, a następnie ustąpił z urzędu i założył własną partię. W 2017 r. został pozbawiony ukraińskiego obywatelstwa, które zostało mu przywrócone po objęciu władzy przez obecnego prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskiego.

.....
Petar Petrović
Autor jest dziennikarzem
Polskiego Radia



POLEMIKI AEROPORII CZEKAJĄ NA VIPERY

LOTNICTWO \ Grecja zdecydowała się na modernizację 84 myśliwców wielozadaniowych F-16C/D Block 52+ oraz Block 52+ Advanced do najnowszego standardu F-16 Block 70/72, znanego również jako F-16 Viper.



OBRONA NARODOWA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl ŚRODA 9 WRZEŚNIA 2020

7

MORZE ŚRÓDZIEMNE \ Rywalizacja o zasoby naturalne

Grecja inwestuje we flotę i lotnictwo

Minister finansów Grecji poinformował kilka dni temu o udanej sprzedaży obligacji państwowych o wartości 3 mld euro. Fundusze uzyskane z emisji tych dłużnych papierów wartościowych posłużą m.in. do zwiększenia wydatków obronnych Grecji, która prowadzi spór z Turcją o wydobywanie surowców we wschodniej części Morza Śródziemnego.

Paweł Kryszczak

Turcja prowadzi konfrontacyjną politykę we wschodniej części Morza Śródziemnego, co przejawia się wysuwaniem roszczeń terytorialnych do zasobów m.in. gazu ziemnego znajdujących się w strefie ekonomicznej Cypru oraz Grecji, która szuka wsparcia w tym sporze u swoich zachodnich sojuszników.

Kilka tygodni temu rząd w Atenach uzyskał poparcie m.in. prezydenta Francji Emmanuela Macrona, który wezwał Unię do okazania solidarności z Grecją i Cyprzem oraz nałożenia sankcji na Turcję.

Warto zauważyć, że – jak informuje grecki dziennik „Parapolitika” – Francja i Grecja prowadziły w ubiegłym miesiącu rozmowy na temat porozumienia w sprawie dostaw do sił powietrznych Grecji (Polemiki Aeroporia)



Francja i Grecja prowadziły rozmowy na temat dostaw do sił powietrznych Grecji 18 myśliwców wielozadaniowych Dassault Rafale
| fot. Wikipedia/d

18 myśliwców wielozadaniowych Dassault Rafale, z których część ma zostać podarowana z nadwyżek sprzętowych sił powietrznych Francji (Armée de l'Air).

W ramach pierwszego kontraktu rząd w Atenach zakupiłby 10 nowych samolotów w wersji F3-R. Druga umowa dotyczyć ma zaś przekazania

Grecji 8 samolotów w wersji F2 z nadwyżek sprzętowych Francji. Myśliwce dostarczone przez Francję mają być w pełni uzbrojone, wyposażone i gotowe do realizacji działań bojowych.

Strony grecka oraz francuska dyskutowały w ubiegłym miesiącu również o zakupie dla marynarki wojennej Grecji

dwa fregat rakietowych FDI (Frégate de Défense et d'Intervention). Jednostki te mają mieć wyporność 4460 ton, długość 122 m i szerokość 17,7 m. Na uzbrojenie fregat składa się armata morska Oto Melara Super Rapid kal. 76 mm, a także dwa działka kal. 20 mm. Do dyspozycji są ponadto pociski przeciwokrętowe Exocet

MM-40 Block 3 oraz pociski przeciwlotnicze MBDA Aster 15/30. Okrety są przystosowane również do eliminacji wrogich jednostek podwodnych przy użyciu torped EuroTorp MU90.

Z kolei w lipcu br. rząd w Atenach podpisał tzw. akceptację zapytania ofertowego (Letter of Offer and Acceptance – LOA) dotyczącą zakupu czterech śmigłowców morskich MH-60R oraz modernizacji eksploatowanych przez siły zbrojne Grecji śmigłowców S-70B6.

Kilka miesięcy temu pojawiły się ponadto rewelacje dotyczące zakupu 24 myśliwców wielozadaniowych F-35A Lightning II. Koszty zakupu jednej eskadry oraz zapewnienia infrastruktury mogą kosztować nawet ponad 3 mld euro. Dostawy tych myśliwców wielozadaniowych piątej generacji realizowane byłyby w latach 2025–2026.

REKLAMA

Sponsorem dodatku jest Fundusz Górnoląski SA



**ŚLĄSKA TARCZA
ANTYKRYZYSOWA**

JUŻ JUTRO 10 WRZEŚNIA

**SPECJALNY DODATEK W OBJĘTOŚCI
AŻ 8 STRON POŚWIĘCONY POMOCY
DLA PRZEDSIĘBIORSTW
W WOJEWÓDZTWIE ŚLĄSKIM**

/// Śląski Pakiet dla Gospodarki zainicjowany przez marszałka Jakuba Chelstowskiego to unikatowy program oferujący realną pomoc dla przedsiębiorców. Reakcja na ich problemy ze strony województwa była błyskawiczna.

/// Środki trafiają przede wszystkim do firm z tych branż, które wskutek pandemii ucierpiały najbardziej. Wsparcie nie tylko pomoże im w dalszym funkcjonowaniu, ale przede wszystkim zapewni utrzymanie miejsc pracy.

/// W naszym 8-stronicowym dodatku przedstawiamy ofertę Funduszu Górnoląskiego i związanych z nim spółek. Jest ona niezwykle bogata, a dotyczy nie tylko przedsiębiorstw, ale i mieszkańców regionu – mogą oni nabyć atrakcyjne nieruchomości powstające dzięki Funduszowi.



2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6 ŚWIAT

7

OBRONA NARODOWA

8-11

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

SPOŁECZEŃSTWO

18

TV/SPORT

19

SPORT

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

SASIN: ZROBIMY WSZYSTKO, BY CPK RUSZYŁ W 2027 R.

INWESTYCJE \ Zrobimy wszystko, by Centralny Port Komunikacyjny został oddany do użytku w 2027 r. – powiedział we wtorek w TVP1 wicepremier i minister aktywów państwowych Jacek Sasin. Dodał, że to nie może być inwestycja, która ciągnęłaby się przez dziesięciolecia.

GAZ \ Politycy domagają się reakcji Niemiec na otrucie Aleksieja Nawalnego

Nord Stream 2 jest niepotrzebny

Według premiera Mateusza Morawieckiego ostatnie wydarzenia na Białorusi i próba otrucia lidera rosyjskiej opozycji Aleksieja Nawalnego powinny być ostrzeżeniem dla Niemiec w sprawie Nord Streamu 2. Zdecydowanej reakcji ze strony Angeli Merkel i byłego kanclerza Gerharda Schrödera domaga się coraz więcej polityków w Niemczech i innych państwach.

Jan Kamieniecki

Przypadek Aleksieja Nawalnego jest bardzo smutnym przykładem tego, jak Rosja traktuje swoich obywateli i przywódców opozycji. W tej kwestii potrzebne jest nie tylko potępienie, lecz także bardzo ostre sankcje – powiedział polski premier w wywiadzie dla TV Bloomberg.

– Odnosząc się do ostatnich wydarzeń na Białorusi, co do której prezydent Rosji Władimir Putin wyraźnie grozi interwencją, i do tego, co zrobił Nawalnemu, uważam, że to powinien być ostatni dzwonek alarmowy dla Niemiec i Unii Europejskiej w kwestii ich stanowiska wobec Nord Streamu 2 – stwierdził szef polskiego rządu.

O porzucenie budowy rosyjskiego gazociągu od kilku dni apelują do kanclerz Angeli Merkel członkowie jej rządu i inni prominent-

ni politycy współzrządzających Niemcami z partii CDU i CSU. Zastępca przewodniczącego bawarskiej CSU Manfred Weber, który jest także szefem frakcji Europejskiej Partii Ludowej w Parlamencie Europejskim, oczekuje ze strony Rosji współpracy i wyjaśnień w sprawie Nawalnego.

– Jeśli tego nie będzie, należy wstrzymać budowę Nord Streamu 2. Celem jest skłonienie Rosji do wyjaśnienia zamachu z użyciem trucizny. Chodzi o system, który najwyraźniej gotowy jest zabijać ludzi albo, jak w przypadku Nawalnego, truć ich, by zmusić do milczenia – powiedział polityk CSU. – Niestety, prezydent Putin rozumie tylko język siły i pieniądza – dodał Weber.

W związku z otruciem Nawalnego na cel wzięto też byłego kanclerza Niemiec z partii SPD Gerharda Schrödera, który w 2005 r., w ostatnich tygodniach swojego urzędowania, pod-

pisał z Rosją umowę o budowie gazociągu Nord Stream. Krótko po ustąpieniu z urzędu objął stanowisko w radzie nadzorczej kontrolowanego przez Rosjan konsorcjum Nord Stream AG, budującego gazociąg omijający Ukrainę i Polskę, a od 2017 r. jest przewodniczącym rady dyrektorów w koncernie Rosneft.

– Schröder musi natychmiast zrezygnować z urzędów i stanowisk w Rosji. Kontynuacja współpracy z zależnymi od rosyjskiego rządu koncernami oznaczałaby akceptację niehumanitarnego zachowania i byłaby głęboko niegodna byłego kanclerza federalnego – powiedział Johann Wadepuhl, wiceszef frakcji CDU/CSU w Bundestagu.

Gazeta „Tagesspiegel” przypomina, że Schröder uważany jest za głównego lobbystę Władimira Putina w Niemczech. „Wielokrotnie nawoływał do zniesienia unijnych sankcji nałożonych na Rosję



Premier Mateusz Morawiecki: Oczekują od Niemiec zmiany stanowiska wobec Nord Streamu 2 | fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

w związku z aneksją Krymu i jej zaangażowaniem na Ukrainie, podkreślał też wiarygodność Rosji w kontaktach gospodarczych” – pisze berliński dziennik.

Głos w sprawie Nord Streamu 2 zabrała ponadto prof. Claudia Kemfert z Niemieckiego Instytutu Badań Ekonomicznych. – Z punktu widzenia sektora energetycznego ten gazociąg jest niepotrzebny i kosztowny, a jego budowa sprzeczna z celami transformacji energetycznej – oceniła ekonomistka.

Jej opinię podziela prezydent USA Donald Trump.

– W kontekście polityki energetycznej Niemcy postawiły się w złej pozycji, decydując się na współpracę z Rosją kosztem zamykania kopalni węgla i atomowych elektrowni – powiedział. – Dlatego Nord Stream 2 nie powinien zostać ukończony – dodał.

Także francuski minister ds. europejskich Clément Beaune stwierdził, że Paryż ma obiektywnie wobec rosyjskiego gazociągu. – Niezależnie od sprawy pana Nawalnego mamy zastrzeżenia w kwestii uzależnienia energetycznego od Rosji – podkreślił.

Morawiecki trzyma kciuki za strefę euro

KRYZYS \ Premier Mateusz Morawiecki trzyma kciuki za odbudowę gospodarki strefy euro po pandemii. Od tego bowiem zależy nasz rozwój, ponieważ do Eurolandu trafia 70 proc. polskiego eksportu. W II kwartale br. gospodarka strefy euro skurczyła się aż o kilkanaście procent.

Premier Mateusz Morawiecki – w związku z kryzysem wywołanym koronawirusem – bardziej boi się zewnętrznych czynników, które mogą wpłynąć na polską gospodarkę, niż tych, które mogą się pojawić w kraju. Obawy te są uzasadnione, bowiem z danych Eurostatu wynika, że gospodarka strefy euro w II kwartale 2020 r. skurczyła się o 11,8 proc. w porównaniu z poprzednim kwartałem i aż o 14,7 proc. w ujęciu rocznym.

– Co do ewentualnych ryzyk, moje obawy są zwrócone bardziej na zewnątrz, do-

tyczą m.in. tego, jak będzie się odbudowywała strefa euro. Jesteśmy w dużym stopniu zależni od Eurolandu, to do niego trafia 70 proc. polskiego eksportu. Trzymamy za nich teraz kciuki – powiedział szef rządu.

Odnosząc się do sytuacji gospodarczej w Polsce, Morawiecki podkreślił, że dotychczasowe dane z gospodarki, a nawet perspektywy są lepsze, niż prognozowano na początku pandemii. Zwrócił uwagę, że mimo ujemnego wzrostu gospodarczego jest to i tak jeden z najniższych spadków w Europie.

Premier wskazał jednak, że tak dobrze nie jest np. w krajach z południa UE – we Francji, Włoszech czy w Hiszpanii. – Kraje te nie są w najlepszej sytuacji. Nie jestem pewien, jak będzie wyglądała ich sytuacja za sześć czy 12 miesięcy. To jest moje główne zmartwienie – dodał premier.

Francja na plan naprawy kraju ma przeznaczyć 100 mld euro. Jeśli plan ten zadziała, to dług publiczny zostanie zniwelowany do 2025 r. Według ostatnich prognoz dług publiczny Francji ma wzros-

nąć w bieżącym roku do 121 proc. PKB.

Rząd zakłada też, że dzięki planowi naprawy w przyszłym roku powstanie 160 tys. miejsc pracy. Priorytetem władz ma być ochrona miejsc pracy, wsparcie przemysłu oraz transformacja energetyczna. Francuski minister gospodarki zapewnił, że położy na stole miliard euro dla każdej firmy, która chce rozpocząć proces relokalizacji produkcji przemysłowej do Francji.

Natomiast rząd hiszpański przygotował dziesięcioletni plan odbudowy kraju. W ciągu

najbliższych sześciu lat zainwestuje w gospodarkę 140 mld euro. Priorytetem jest ochrona miejsc pracy, a dopiero później redukcja deficytu budżetowego. Zgodnie z założeniami dopiero w 2030 r. Hiszpania odnotuje wzrost gospodarczy przekraczający 2 proc. PKB.

Włochy na odbudowę swojej gospodarki mają przeznaczyć 209 mld euro. – Te pieniądze sprawiają, że Włochy ruszą z miejsca – mówił szef włoskiego rządu. Plan naprawy ma być przedstawiony w tym miesiącu.

.....
(lus, PAP)

EMILEWICZ: URUCHAMIAMY PROGRAM DLA BIAŁORUSKICH FIRM

POMOC \ Uruchamiamy program adresowany do firm, freelancerów i start-upów, wszystkich, którzy dziś czują bardzo dużą niepewność polityczną na Białorusi i szukają bezpiecznego miejsca – poinformowała we wtorek wicepremier i minister rozwoju Jadwiga Emilewicz na briefingu prasowym podczas Forum Ekonomicznego w Karpaczu. – Tym bezpiecznym miejscem z całą pewnością może być – i chcemy, aby była dla nich – Polska – dodała.

Paweł Woźniak

korespondencja z Karpacza

W tym roku nagrodą Forum Ekonomicznego ma historyczny charakter, bo tytuł Człowieka Roku po raz pierwszy otrzymała osoba, która nie jest politykiem, lecz menedżerem. „Daniel Obajtek zdobył uznanie świata biznesu. Wielokrotnie podejmował odważne, a przy tym dobrze przemyślane decyzje, które mają ogromny wpływ na polską gospodarkę” – napisano w laudacji. Dodano, że laureat „konsekwentnie realizuje misję budowy koncernu multienergetycznego o zdywersyfikowanych źródłach przychodów i zysków”. Kierowany przez Obajtka PKN Orlen zainicjował w lutym 2018 r. proces przejęcia kapitałowego Grupy Lotos. To transakcja, która zdecydowanie umocniła pozycję Orlenu na rynku międzynarodowym, w tym rynku ropy naftowej, a także zwiększyła jego możliwości produkcyjne i inwestycyjne. W lipcu 2020 r. warunkową zgodę na przejęcie gdańskiej grupy wydała Komisja Europejska. „To wielki sukces prezesa Obajtka i PKN Orlen, ponieważ decyzja ta nie była od początku oczywista. Po-

FORUM EKONOMICZNE \ Daniel Obajtek Człowiekiem Roku w Karpaczu

Nagroda dla szefa Orlenu za odważne decyzje

Daniel Obajtek został Człowiekiem Roku 2019 na Forum Ekonomicznym 2020 w Karpaczu za takie działania, jak przejęcie Energi i fuzja z Lotosem czy budowa farm wiatrowych na Bałtyku. – Działania te wpisują się w strategię PKN Orlen budowy koncernu multienergetycznego – powiedział w rozmowie z „Codzienną” szef płockiej spółki.



Tytuł Człowieka Roku po raz pierwszy otrzymała osoba, która nie jest politykiem, lecz menedżerem – Daniel Obajtek, szef Orlenu
| fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

przedziły ją trudne negocjacje i twarda walka o polskie interesy” – podkreślono w laudacji.

Kolejnym krokiem w kierunku budowy podmiotu wzmacniającego bezpieczeństwo energetyczne Polski było przejęcie kapitałowe w kwietniu 2020 r. Grupy Energa. Pod kierownictwem Obajtka proces ten zrealizowano w ciągu czterech miesięcy, czyniąc go największym i najkrótszym tego typu w Polsce.

W lipcu 2020 r. został rozpoczęty proces przejęcia Grupy PGNiG przez Orlen. Realizacja transakcji pozwoli rozszerzyć aktywa koncernu o gaz ziemny i biogaz, a w konsekwencji będzie następnym ważnym krokiem do przekształcenia Grupy Orlen w firmę multienergetyczną. – Uważam, że ten proces jest konieczny – powiedział w rozmowie z „Codzienną” prezes Obajtek. – Mamy zgodę premiera Mateusza Morawieckiego. Jest obrany kierunek zmiany, mamy już też koncepcję transakcji – dodał.

Zapytany o aspekt ewentualnych trudnych negocjacji z Komisją Europejską odpowiedział, że jest człowiekiem dużej wiary w to, co robi. – Wiem, że łącznie spółek będzie korzystne dla polskiej gospodarki – podkreślił.

Wiatr i atom dołączają do miksu

ENERGIA \ Spadek udziału węgla w produkcji energii elektrycznej nawet do 37 proc. w 2030 r. i 11 proc. w 2040 r. – przewiduje projekt Polityki Energetycznej Polski do 2040 r. – Transformacja energetyczna to wyzwanie bez precedensu, ale zarazem ogromna szansa – przekonuje minister klimatu Michał Kurtyka.

Jak mówił Kurtyka podczas jednej z debat Forum Ekonomicznego, w PEP2040 podejmowane są strategiczne decyzje inwestycyjne uwzględniające wykorzystanie krajowego potencjału gospodarczego, surowcowego, technologicznego i kadrowego oraz stworzenie poprzez sektor energii dźwigni rozwoju gospodarki.

– Polska stoi przed wyzwaniem zbudowania nowego systemu energetycznego w najbliższym 20-leciu. Gospodarka musi mieć bezpieczne źródło produkcji energii elektrycznej, także takie, które jest niezależne od warunków pogodowych – powiedział Kurtyka.

Dokument, którego etap konsultacji zakończył właśnie resort klimatu, opiera się na trzech filarach. Po pierwsze, na przyspieszeniu sprawiedliwej transformacji energetycznej, po drugie, na budowie równoległego, zeroemisyjnego systemu energetycznego oraz, po trzecie, na polepszeniu jakości powietrza.

W ramach sprawiedliwej transformacji przewiduje się skierowanie w ciągu najbliższych 10 lat 60 mld zł z unijnych funduszy dla regionów, gdzie gospodarka uzależniona jest od wydobycia paliw kopalnych. – Teraz pięć polskich regionów węglowych musi znaleźć dobre, mądre,

atrakcyjne projekty ekonomiczne – ocenił Kurtyka.

Drugi filar projektu to stworzenie w ciągu 20 lat – równoległego do istniejącego – zeroemisyjnego systemu energetycznego. Zdaniem ministra to ogromne wyzwanie, ale też warunek konieczny dla utrzymania ciągłości zaopatrzenia w energię elektryczną. – Zadanie to oparte jest na dwóch strategicznych elementach: energetyce jądrowej i morskiej energetyce wiatrowej – podkreślił Kurtyka. Do 2040 r. kosztem 130 mld zł ma powstać 8–11 GW mocy wiatrowych na morzu oraz – przy nakładach rzędu 150 mld zł – bloki jądrowe docelowo o mocy 6–9 GW.

Trzeci filar polityki energetycznej dotyczy dobrej jakości powietrza. W projekcie przewiduje się rezygnację z węgla jako źródła ogrzewania w ciepłownictwie indywidualnym, a paliwa kopalne będą stopniowo zastępowane innymi źródłami ciepła, jak np. pompy ciepła.

Projekt PEP w perspektywie 2030 r. przewiduje minimum 32-proc. udział OZE w produkcji energii elektrycznej, co najmniej 14-proc. w transporcie i 28-proc. w ciepłownictwie.

(p.woz.)

Koniec czeskiego górnictwa jest bliski

SUROWCE \ Czesi idą w ślady Niemców i likwidują kopalnie węgla kamiennego. 1 marca 2021 r. zamknięte zostaną wszystkie zakłady należące do OKD. Czynna ma być tylko kopalnia ČSM w Stonawie, ale i tu mówi się o likwidacji do końca 2022 r.

Decyzję w sprawie zamykania kopalń podjął już czeski rząd. W OKD pracuje wielu górników z Polski, ale eksperci twierdzą, że dla większości z nich nie jest to problem. – Mają bowiem nabyte prawa emerytalne, a w Czechach tylko dorabiają – wyjaśnia Antoni Zajac z biura pośrednictwa pracy. W gorszej sytuacji są Czesi, którzy u siebie takiego prawa nie mają. Tu jednak czeski rząd postanowił iść polską drogą i zaoferować pomoc – proces likwidacji OKD wraz z odprawami dla zwalnianych górników ma kosztować, według wstępnych wyliczeń, ok. 15,6 mld koron. Majątek po byłych kopalniach ma trafić do przedsiębiorstwa restrukturyzacyjnego Diamo.

Eksperci wskazują, że węgiel będzie potrzebny go-

spodarce czeskiej co najmniej do 2030 r. Pojawia się tu szansa dla polskich firm na eksport. Jednak i w Polsce odzywają się głosy o konieczności dalszego ograniczania wydobycia, a nawet zamykania kopalń.

Janusz Steinhoff, były minister gospodarki, mówił podczas Europejskiego Kongresu Gospodarczego w Katowicach, że o tym, czy węgiel będzie nadal wydobywany, zdecydują koszty i warunki panujące w danym zakładzie. – Nie można jednak utrzymywać kopalń, jeśli są trwale nierentowne – zaznaczył.

Steinhoff dodał, że koszty wydobycia węgla na Śląsku są wysokie m.in. przez brak przyzwolenia strony społecznej na pracę w systemie sześciodniowym.

Mariusz Andrzej Urbanek

HANDEL \ Przybywa firm, które deklarują działania wzmacniające polską gospodarkę

Patriotyzm na zakupach

Coraz więcej firm wspiera polskie produkty i rodzimych producentów. Dlaczego? To paliwo dla gospodarki. Inwestowanie w Polsce to nie tylko tworzenie dziesiątek tysięcy kolejnych miejsc pracy i walka z bezrobociem, lecz także – w formie podatków – finansowanie systemu ochrony zdrowia, bezpieczeństwa i szkolnictwa.

Echo haseł zachęcających do bycia gospodarczymi patriotami jeszcze z czasów pierwszej fazy pandemii, jak również z równoległe trwającej kampanii prezydenckiej, słychać do dziś. Prezydent Andrzej Duda nawoływał konsumentów do kupowania polskich produktów.

Hasła te nie zniknęły i wydaje się, że ten pozytywny trend ma szansę na stałe zagłębić w Polsce. Wspiera go także duży biznes, który co-

raz głośniejsz deklaruje działania wzmacniające polską gospodarkę i promujące polskich producentów oraz rolników, wystarczy wspomnieć PKN Orlen czy sieć Biedronka.

Ta ostatnia ruszyła właśnie z akcją „Kupuj, co polskie”. Od kilku dni polskie produkty, które najczęściej trafiają do naszych koszyków – owoce, warzywa, mięso, wędliny i nabiał – zawierają specjalne oznaczenie przypominające, że artykuł został wyprodukowany lub przetworzony na rodzimym rynku.



Sklepy Biedronki codziennie odwiedza ponad 4 mln Polaków. Sieć dołączyła do akcji promującej patriotyzm gospodarczy | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Każdy klient może też zobaczyć na paragonie wymierną wartość swojego wsparcia dla rodzimej gospodarki przez zakup tych produktów. – Już od 25 lat aktywnie wspieramy polskich producentów i tworzone przez

nich kolejne miejsca pracy. Dziś współpracujemy z ponad tysiącem polskich dostawców, rolników i przetwórców – mówi Arkadiusz Mierzwa, dyrektor ds. komunikacji Biedronki. – Akcja „Kupuj, co polskie” przy-

pomina zatem tylko o tym, co robimy od lat – dodaje.

Mierzwa zaznacza, że od polskich producentów pochodzi 93 proc. wszystkich produktów sprzedawanych w sklepach sieci. W ramach akcji „Czas na wspieranie małych producentów” sieć zaprosiła do współpracy najmniejszych wytwórców. – Dzięki temu mogą zaistnieć w oczach klientów i rozwijać swoją lokalną markę w blasku dużej sieci – podkreśla.

– Gdyby nie udział w akcji Biedronki, nie wiem, czy udało by się nam utrzymać miejsca pracy podczas trwającej pandemii. Utrzymaliśmy naszych dostawców, wśród których są nie tylko rolnicy, ale także producenci opakowań czy firmy transportowe. Co więcej, zaprezentowaliśmy klientom zupełnie nowy produkt – przyznaje Waldemar Szajko, wiceprezes OSM Siedlce. Biedronka to dziś największy prywatny pracodawca w Polsce. Zatrudnia ok. 70 tys. osób w ponad 3 tys. sklepów i 16 centrach dystrybucyjnych. Sklepy Biedronki codziennie odwiedza ponad 4 mln Polaków.

(kt)

W Karpaczu o gospodarce i polityce

FORUM \ O najważniejszych wyzwaniach stojących przed polską i europejską gospodarką w czasach pandemii dyskutują uczestnicy rozpoczętego we wtorek Forum Ekonomicznego w Karpaczu.

Tegoroczne Forum Ekonomiczne w Karpaczu, jedno z najważniejszych wydarzeń gospodarczych w Europie Środkowo-Wschodniej, z powodu ostrzeżeń epidemiologicznych zostało przeniesione do Karpacza. Uczestniczący w forum przedstawiciele świata polityki, gospodarki, kultury, mediów będą mogli wziąć udział w 150 wydarzeniach, panelach, debatach, poświęconych najbardziej aktualnym wyzwaniom i problemom, które stoją przed polską i globalną gospodarką.

Najważniejszym dokumentem zaprezentowanym na Forum Ekonomicznym w Karpaczu jest „Raport SGH i Forum Ekonomicznego 2020”. Tegoroczna, trzecia edycja publikacji prezentuje skalę przekształceń społeczno-ekonomicznych w Europie Środkowo-Wschodniej w ciągu ostatnich 30 lat. Wybuch globalnej pandemii COVID-19 i jej dalekosiężne konsekwencje sprawiły, że autorzy raportu zdecydowali się odnieść wyniki swoich badań rów-

nież do bieżącej sytuacji. Pokazują, w jaki sposób zjawisko to wpłynęło i nadal może wpływać na procesy społeczne i gospodarcze tak w Polsce, jak i w pozostałych krajach Europy Środkowej i Wschodniej. Starają się również ocenić, w jakim stopniu reformy przygotowały kraje regionu na obecny kryzys. Dlatego w tegorocznej edycji raportu, obok analiz zagadnień społecznych i gospodarczych (innowacyjność, procesy migracyjne, systemy podatkowe, energetyka odnawialna, systemy emerytalne), omawiane są również najpoważniejsze skutki pandemii COVID-19 w krajach Europy Środkowo-Wschodniej (wpływ na koniunkturę, poszczególne sektory gospodarki).

Jak wskazano w raporcie, polska gospodarka w latach 1990–2019 rozwijała się najszybciej spośród krajów Europy Środkowo-Wschodniej. W tym okresie wskaźnik polskiego PKB zwiększył się ponad 2,5-krotnie. Oznacza to średnią roczną stopę wzro-

stu w wysokości 3,2 proc. Porównywalną dynamikę rozwojową osiągnęła Słowacja z wartością 2,5 proc. rocznie. Dzięki temu w ciągu 30 lat Polska zmniejszyła dystans w poziomie rozwoju gospodarczego w stosunku do niemal wszystkich krajów członkowskich Unii Europejskiej.

W powrocie polskiej gospodarki na ścieżkę wzrostu dużą rolę może odegrać wsparcie rządowe w ramach tarcz antykryzysowych, a także przygotowywane pakiety rozwojowe. – Przygotowujemy wspólnie z Ministerstwem Finansów proinwestycyjny pakiet, w którym obok estońskiego CIT znajdzie się ulga robotyzacyjna, czyli ulga podatkowa ulga umożliwiająca odliczenie dodatkowo 50 proc. kosztów kwalifikowanych – poinformowała uczestnicząca w forum Jadwiga Emilewicz, wicepremier, minister rozwoju.

Andrzej Ratajczyk

Patronat medialny „Gazety Polskiej Codziennie”

Banderol nie będzie

AKCYZA \ Ministerstwo Finansów planuje zwolnienie do końca 2022 r. z banderolowania takich wyrobów akcyzowych, jak importowane piwa czy cygara. Koszty związane z oznaczaniem tych wyrobów obciążają niepotrzebnie budżet państwa i podatników, a skala nielegalnego obrotu nimi jest niewielka.

Ministerstwo Finansów chce przedłużyć do 31 grudnia 2022 r. zwolnienie z obowiązku banderolowania importowanych z rynku UE oraz wyprodukowanych w kraju takich wyrobów akcyzowych, jak: piwa, alkohol etylowy skażony, oleje ropy naftowej, gaz ziemny i pozostałe wyroby gazowe, preparaty smarowe, cygara i cygaretki oraz wyroby akcyzowe wyprodukowane poza Polską, przeznaczone do użycia na wystawach, targach, w salonach i na imprezach o podobnym charakterze.

Jak argumentuje resort, zwolnienie obejmie grupę wyrobów, w stosunku do których interwencja państwa w postaci obowiązku oznaczania nie jest w chwili obecnej zasadna. Koszty związane z wprowadzeniem systemu oznaczania obciążają bowiem budżet państwa i podatników.

Banderolowanie rodzi też trudności techniczne związane z aplikowaniem znaków akcyzy. Tymczasem skala nielegalnego obrotu tymi wyrobami jest stosunkowo niewielka. Planowana data wejścia projektu rozporządzenia w życie to 1 stycznia 2021 r., ponieważ obecnie obowiązujące zwolnienie przedmiotowej grupy wyrobów traci moc 31 grudnia 2020 r.

Ponadto zwolnione z akcyzy mają być płyny do papierosów elektronicznych, wyroby nowatorskie oraz susz tytoniowy, gdy są przeznaczone do badań naukowych oraz badań związanych z jakością produktu. Chodzi o próbki tych produktów podlegające niszczeniu w trakcie prowadzonych badań tych wyrobów. Zmiana ma wejść w życie 1 października br.

(lus, PAP)

WYDARZENIE

EUROPEJSKI KONGRES GOSPODARCZY \ Największe spotkanie gospodarcze Europy Centralnej to wydarzenie, którego prestiż i rolę w przestrzeni europejskiego dialogu budowano przez ponad dekadę. Europejski Kongres Gospodarczy (EEC) stał się szerokim i otwartym forum wymiany doświadczeń, opinii i wiedzy o polskiej oraz europejskiej gospodarce, o ekonomicznych, społecznych i technologicznych uwarunkowaniach jej rozwoju.

RELACJA \ Europejski Kongres Gospodarczy

U progu transformacji gospodarczej

Przemysł rafineryjny w Europie, jak i na całym świecie, będzie mierzył się z obniżeniem popytu. Dlatego nie czekając na to, co się wydarzy, już teraz inwestujemy w rozwój technologii związanych z produkcją paliw alternatywnych – powiedział Paweł Jan Majewski, prezes Zarządu Grupy LOTOS, podczas tegorocznego Europejskiego Kongresu Gospodarczego. Podkreślił tym samym istotną rolę koncernu w procesie transformacji energetycznej i realizacji polityki Zielonego Ładu.



fot. mat. pras.

Na początku września odbyło się jedno z najważniejszych wydarzeń kongresowych w Polsce. Europejski Kongres Gospodarczy co roku gromadzi przedstawicieli świata polityki, biznesu i nauki. Tegoroczny kongres poświęcony był głównie kwestii transformacji energetycznej, inwestycjom w odnawialne źródła energii oraz wpływowi Zielonego Ładu na zmiany w gospodarce oraz na życie społeczeństw. Partnerem głównym XII Europejskiego Kongresu Gospodarczego była Grupa LOTOS.

Istotną rolę w procesie transformacji gospodarczej odgrywają spółki skarbu państwa, które jako wiodące podmioty rynkowe w naszym kraju narzucają kierunek zmian. Grupa LOTOS, będąc jednym z kluczowych podmiotów dla bezpieczeństwa energetycznego Polski, ma ważny głos w tej dyskusji. Dlatego w panelu „Wyzwania dla polskiego sektora energetycznego – zielona transformacja” nie mogło zabraknąć prezesa koncernu Pawła Jana Majewskiego. W trakcie debaty, w której uczestniczyli także m.in.: Michał Kurtyka – minister klimatu, Rafał Gawin – prezes Urzędu Regulacji Energetyki oraz Adam B. Czyżewski – główny ekonomista PKN Orlen, omówione zostały przeobrażenia zacho-

dzące w sektorze energetycznym, a także ich znaczenie dla realizacji idei zrównoważonej gospodarki.

Prezes Paweł Jan Majewski zwrócił uwagę na sytuację przemysłu rafineryjnego na świecie i konieczność dostosowania się koncernów naftowych do zmieniających się wymagań rynkowych i oczekiwań konsumentów. Coraz silniejszy nacisk na ekologię spowodował, że coraz więcej podmiotów gospodarczych zaczęło odpowiadać na oczekiwania społeczeństw, które obecnie chcą żyć w bardziej przyjazny dla otoczenia naturalnego sposób. Poszukiwanie odnawialnych źródeł energii oraz alternatywnych paliw to zasadnicze kierunki inwestycji prowadzonych przez największe podmioty gospodarcze również w Polsce. Grupa LOTOS zaczyna w tym procesie pełnić istotną funkcję.

– Przemysł rafineryjny w Europie, jak i na całym świecie, będzie mierzył się z obniżeniem popytu. Dlatego nie czekając na to, co się wydarzy, już teraz inwestujemy w rozwój technologii związanych z produkcją paliw alternatywnych. Wierzimy, że te paliwa, obecnie określane jako alternatywne, będą z czasem tymi podstawowymi – powiedział podczas debaty Paweł Jan Majewski. Zwrócił też uwagę, że oczekiwania rynkowe wymusiły

wielokierunkowość poszukiwania alternatyw napędu. W efekcie powstanie nowy miks paliw, w którym na razie nadal ważną rolę odgrywać będą także tradycyjne paliwa płynne.

Wodór paliwem przyszłości

– W coraz większym stopniu też, obok paliw gazowych, takich jak CNG i LNG, będziemy wykorzystywać energię elektryczną do napędzania pojazdów. W Grupie LOTOS wierzymy, że paliwem, które docelowo będzie zasilać te pojazdy, będzie wodór. To jest dla nas paliwo przyszłości. Mamy ambicję być liderem rozwoju technologii w tym zakresie – wyjaśniał podczas EKG prezes Grupy LOTOS.

Paweł Jan Majewski podkreślił także duże zaawansowanie projektów wodorowych w Grupie LOTOS. – Realizujemy projekt Pure H2, którego celem jest budowa i uruchomienie infrastruktury do produkcji i sprzedaży czystego wodoru oraz dwóch stacji ładowania tego paliwa w Gdańsku i Warszawie. Podpisaliśmy porozumienia z polskimi samorządami Gdyni, Wejherowa i Tczewa dotyczące dostaw paliw wodorowych dla transportu publicznego. Podpisaliśmy także list intencyjny z Toyota Motor Poland w zakresie współpracy intensyfikującej prace nad rozwojem technologii wyko-

rzystania wodoru w transporcie samochodowym. Rozpoczęliśmy także współpracę z Polskimi Sieciami Energetycznymi nad projektem dotyczącym produkcji wodoru z odnawialnych źródeł energii w procesie elektrolizy – wymieniał prezes Grupy LOTOS.

Wodorowi poświęcony był także oddzielny panel na Europejskim Kongresie Gospodarczym – „Era wodoru”, w którym ze strony Grupy LOTOS uczestniczyła Sylwia Pawlak, dyrektor ds. innowacji. Zwróciła uwagę, że ze względu na swoje położenie geograficzne i kompetencje – Grupa LOTOS będzie angażowała się w budowanie potencjału do wykorzystania wodoru w transporcie.

– Inicjatywa powołania Pomorskiej Doliny Wodorowej ma na celu wprowadzenie wodoru do komunikacji autobusowej, transportu kolejowego i morskiego w żegludzie pasażerskiej typu „short sea” na trasie Trójmiasto–Hel. Dzięki temu powstanie lokalny rynek wodoru o klasie czystości 5.0 o wielkości docelowej 2 tys. ton do 2030 roku – podkreśliła Sylwia Pawlak.

Potencjał koncernów multienergetycznych

Podczas Europejskiego Kongresu Gospodarczego prezes Grupy LOTOS zwrócił także uwagę, że wsparciem

dla poszczególnych podmiotów w transformacji energetycznej jest trend tworzenia się dużych koncernów multienergetycznych, które odchodzą od biznesu opartego wyłącznie na paliwach konwencjonalnych czy na jednokierunkowej produkcji. Jedną dużą grupą kapitałową będzie mogła łatwiej prowadzić badania i inwestycje rozwojowe. Będąc częścią koncernu multienergetycznego, zwiększony zostanie potencjał technologiczny i finansowy poszczególnych podmiotów go budujących. Proces przejścia kapitałowego Grupy LOTOS przez PKN Orlen trwa. Do czasu jego finalizacji koncern nie rezygnuje z planów rozwojowych.

– Wierzimy, że najistotniejsze projekty, które mamy realizować, podniosą wartość zarówno rafinerii, jak i Grupy LOTOS oraz wniosą dodatkową wartość dla potencjalnych nowych inwestorów. Dlatego nie rezygnujemy z projektów, które są na zaawansowanym etapie. Oczywiście w przypadku tych, które są jeszcze przed etapem ostatecznej decyzji inwestycyjnej, zapewne poczekamy z decyzjami na pojawienie się nowego właściciela – wyjaśniał prezes Majewski.

Artykuł sponsorowany

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

6 POLSKA

7 ŚWIAT

8 OBRONA NARODOWA

8-11

9 GOSPODARKA

13

14 KULTURA

14-15

16 PUBLICYSTYKA

16-17

18 SPOŁECZEŃSTWO

18

19 TV/SPORT

19

SPORT

9. urodziny Codziennej

NOWA ODSŁONA SERWISU

GPCodziennie.pl



NOWOCZEŚNIE / PRZEJRZYŚCIE / RZETELNIE
DLA KAŻDEGO




**Gazeta
Polska**
codziennie



PROTESTY \ Tajlandzcy studenci, którzy od połowy lipca organizują prodemokratyczne demonstracje w swoim kraju, nawołują do bojkotu hollywoodzkiego filmu „Mulan”. Przyczyną są deklaracje głównych aktorów odebrane jako poparcie dla działań chińskiej policji w Hongkongu. Polska premiera filmu ma odbyć się 11 września.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 9 WRZEŚNIA 2020

KULTURA

13

Anna Krajewska

Festiwal rozpoczął się krótkim koncertem „Opole na start”, przerwanym transmisją piłkarskiego meczu Polska–Holandia w Lidze Narodów. Nie pocieszył nas niekorzystny wynik rywalizacji sportowców (0:1) i podobnie bez szału przeszedł występ artystów, również tych prezentujących się w koncercie „Od Opoli do Opoli” (niektórzy strzelali samobójce). Pierwszy dzień festiwalu zakończyły „Debiuty”. Opolka Karolinka trafiła do rąk Kamila Czeszela, zaś nagroda publiczności do Izabeli Zalewskiej. Jej wyjątkowa interpretacja optymistycznej piosenki „Cień nadziei” do złudzenia przypominała znakomite występy Alicji Majewskiej (nie bez powodu).

Dzień nagród

W sobotę, podczas drugiego dnia festiwalu, usłyszeliśmy wiele starych opolskich przebojów, które dzięki nowoczesnej technologii artyści zaśpiewali w duetach z niezwykłymi gwiazdami polskiej sceny: Zbigniewem Wodeckim, Andrzejem Zauchą czy Danutą Rinn. Pełen wzruszeń był recital upamiętniający Annę Jantar i Jarosława Kukulskiego. Były też jubileusze popularnych artystów, tj.: Skaldowie, Bajm czy Maryla Rodowicz.

FESTIWAL \ Za nami 57. Krajowy Festiwal Piosenki Polskiej w Opolu

Ważne, jak się kończy!

Dedykowany zmarłej niedawno Ewie Demarczyk festiwal opolski miał lepsze i gorsze chwile. Świętowano wielkie jubileusze: Alicji Majewskiej i Włodzimierza Korcza, Krzysztofa Cugowskiego czy grupy SBB. Były koncerty poświęcone Romualdowi Lipce i Annie Jantar, a na koniec wspaniałe muzyczne wspomnienie o prozaiku Marku Nowakowskim.



W ramach opolskiej sceny alternatywnej jubileusz 50-lecia istnienia świętowała grupa SBB, do której podczas koncertu dołączyła m.in. Natalia Sikora | fot. Sławomir Mielnik/PAP

W niedzielę opolska publiczność miała okazję posłuchać koncertu premier. Nagrodę im. Karola Musioła zdobyła Stanisława Celińska za piosenkę „Niech minie złość”, zaś nagroda jury trafiła do Lanberry („Plan awaryjny”). Główną część festiwalu zwieńczył artystyczny hołd złożony przez artystów

zmarłemu w lutym wybitnemu kompozytorowi, pianście, liderowi grupy Budka Suflera – Romualdowi Lipce.

W trakcie koncertu nie brakło miałych interpretacji, ale były też występy, które wywoływały dreszcze. Do tych najlepszych można zaliczyć Krzysztofa Cugowskiego, Piotra Cugowskiego

czy Macieja Balcara z fenomenalnym solo na gitarze Marka Radulego.

Z kolei „Tyle samo prawd, ile kłamstw” w wykonaniu Igora Herbuta i Kuby Badacha to lśniąca perła. Artyści po raz pierwszy wystąpili razem na scenie (w dodatku grając na fortepianach) i dali słuchaczom ogrom emocji

i wspaniałych dźwięków. Ich interpretacja zdecydowanie powinna się znaleźć na jakimś krążku.

Nowakowski in memoriam

Poniedziałek w Opolu należał do sceny alternatywnej, dla wielu melomanów być może najciekawszej, można by rzec – bez zadęcia. Pierwszą część wieczoru uświetnił fenomenalny recital na 50-lecie istnienia zespołu SBB. Legendarna grupa, będąca prekursorem muzyki eksperymentalnej w Polsce, do udziału w koncercie zaprosiła gości, m.in. Natalię Sikorę, Staszka Soykę czy Abradab.

Druga część wieczoru poświęcona była wybitnemu prozaikowi, publicyście „Gazety Polskiej” Markowi Nowakowskiemu. O cenionym pisarzu można było się bardzo dużo dowiedzieć z prezentowanych podczas koncertu felietonów i rozmów z jego najbliższymi. Artyści, którzy w poniedziałek wystąpili na scenie, oddali mu prawdziwy muzyczny hołd.

Świetne koncerty zagraли m.in. Luxtorpeda, Grubson, Eldo czy Pablopavo i ludziki (Paweł Sołtyś, czyli Pablopavo, jest laureatem Nagrody Literackiej im. Marka Nowakowskiego). Wisienką na torcie był koncert zespołu Armia, obchodzącego 35-lecie istnienia. To było wymarzone zakończenie opolskiej imprezy.

Grupa 12–15-letnich uczniów ze Szkoły Podstawowej nr 1 z Lęborka pracowała nad modelami satelitarne go żagla deorbitacyjnego. I choć ich model nie poleciał w kosmos, to jednak ich testy okazały się przydatne dla inżynierów ze Studenckiego Koła Astronautycznego (SKA) Politechniki Warszawskiej. – Nasze modele były im potrzebne do pomiarów – mówiła dwa lata temu jedna z uczennic w rozmowie z „Niedzielną Gazetą Polską” w czasie prac nad żaglem. Co ciekawe, prace polskich młodych naukowców to krok w stronę dbania o czystość w kosmosie.

– Naszych bohaterów obserwowaliśmy przez ponad trzy lata. Wybraliśmy zwykłe dzieci – tak, by nasi widzowie mogli się z nimi utożsamić. To, co widzieliśmy, było jednak niezwykłe. Już na początku kompletnie niepasujący do stereotypu nauczyciel fizyki kazał im wyrzucić swoje podręczniki. Potem zrobiło się kosmicznie. Zainspirowani przez inżynierów pracujących nad pol-

Marzenia się nie spełniają. Marzenia się spełniają

KINO \ Jutro o godz. 15.15 w warszawskim kinie Luna w ramach festiwalu Docs Against Gravity odbędzie się pokaz filmu dokumentalnego „Nieletni inżynierowie” w reżyserii Aleksandry Skowron i Hanny Polak. Film o nauczycielu, który kazał wyrzucić książki, i nastolatkach, którzy stworzyli żagiel satelity.



Opowiadam uczniom bajki, staram się nie pracować na podręcznikach, bo one są nudne – mówi nauczyciel fizyki z Lęborka | fot. mat. pras./d

skim satelitą PW-Sat2 próbowali zbudować testowe modele żagli do satelity

– opowiadają o filmie autorki Aleksandra Skowron i Hanna Polak.

Stworzony przez zespół PW-Sat 2 żagiel deorbitacyjny ma szansę zapoczątko-

wać nową erę w eksploracji kosmosu. Wynalazek polskich inżynierów ma 4 mkw. Budowa kilku modeli żagla odbywała się w szkole. Uczniowie tłumaczyli nam, że była to bardzo precyzyjna i monotonna praca. – Żagiel tworzyliśmy z mylaru. To taka folia, która jest 10 razy cieńsza od włosa. Materiał jest bardzo delikatny. Każde montowanie kolejnego elementu groziło uszkodzeniem żagla. Do tego mieliśmy instrukcję montażu w języku angielskim. To nie było łatwe zadanie – mówiła „Niedzielną” Kinga Kuczwalska. Do pracy zachęcił dzieci nauczyciel fizyki. – Opowiadam uczniom bajki, staram się nie pracować na podręcznikach, bo one są nudne – mówi Ignacy Rejmak.

Film „Nieletni inżynierowie” to część szerszej grupy projektów Underage.Pro. Wszystkie działania z tej serii pokazują, co może wynikać z połączenia sił i wyobraźni dwóch światów – dzieci i nastolatków z profesjonalistami.

Sylwia Krasnodębska

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6 ŚWIAT

7 OBRONA NARODOWA

8-11

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16-17 SPOŁECZEŃSTWO

18 TV/SPORT

19 SPORT



foto: Wikipedia/d

Wiktor Suworow

(ur. 1947) pisarz, historyk, publicysta, były oficer armii sowieckiej i sowieckiego wywiadu wojskowego GRU

\\ **Komunizm to nie tylko ideologia. To także sposób myślenia, który nadal znakomicie funkcjonuje.** \\

WOJNA ŚWIATÓW \ Karol Marks dążył do zniszczenia Kościoła, tradycyjnej religii i cywilizacji. Jego następcy robią dokładnie to samo

Neomarksistowska rewolucja trwa w najlepsze

Ataki lewicy nie ustępują. Cel jest ten sam, metody coraz bardziej wysublimowane, choć Antifa skutecznie podtrzymuje tradycje jacejki. Główne uderzenie neomarksistów jest wymierzone w rodzinę, autorytety, język, zwyczaje. Rewolucyjne postulaty doprowadzane są do absurdu. Nowe praktyki – dziwaczne. Język – niezrozumiały.



Tomasz Teluk

To taktyka podgrzewania żaby. W popularnej anegdocie, gdy wodę podgrzewa się powoli, żaba nie czuje zmian, aż się ugotuje. Czy my czujemy, jak zmieniają nam wodę? Poniżej kilka przykładów.

Atak na rodzinę

Amerykańscy biskupi protestują przeciwko filmowi emitowanemu na platformie HBO w USA, w którym w lekkiej formie dla młodzieży prezentowany jest problem aborcji jako dobra.

„Nie wolno nam nigdy czynić z aborcji czegoś normalnego czy romantycznego” – tymi słowami biskup pomocniczy Los Angeles Robert Barron przestrzegł przed amerykańskim filmem „Unpregnant” (ang. nie w ciąży), którego zwiastun pojawił się na platformie HBO Max – informowała KAI.

Fabula filmu, oparta na książce adresowanej do nastolatków, to historia 17-letniej dziewczyny z Missouri, która odkrywa, że jest w nieplanowanej ciąży. Bohaterka wraz z przyjaciółką wyrusza do Albuquerque w stanie Nowy Meksyk, gdzie w tamtejszej placówce aborcyjnej mogłaby legalnie zabić nienarodzone dziecko bez uzyskiwania pozwolenia rodziców.

Wcześniej w mediach społecznościowych w Stanach Zjednoczonych była prowadzona kampania reklamowa o tym, jak można poddawać się zabiegom medycznym bez wymaganej zgody opiekunów prawnych. „Głównym tematem filmu jest coś moralnie niepokojącego i przerażającego, a jednocześnie czyni się z tego rzecz normalną, a nawet romantyczną” – podkreślił

bp Barron. Hierarcha zwrócił uwagę, że film ma także wymowę antychrześcijańską i antykatolicką, prezentując rodziców nastolatków jako „religijnych czubków”. Zdaniem bp. Barrona motywacja głównej bohaterki, która dąży za wszelką cenę do dokonania aborcji, opiera się na powtarzaniu przez nią slogan: „moje życie – mój wybór”, który ma zamknąć wszelką dyskusję na temat zabijania dzieci w łonie matki.

Jeszcze nie wiadomo, czy film będzie emitowany także w Polsce, ale przecież my mamy swoje komedie. To homoseksualni osobnicy odgrywają większą rolę w zachowaniu ciągłości gatunku – napisało niedawno OKO Press!

„Choć pary jednopłciowe nie mogą mieć potomstwa, ale paradoksalnie dają większą szansę na ciągłość gatunku” – twierdzi Dorota Sumińska, autorka książki „Wszystkie kolory tęczy” o homoseksualnych zwierzętach. Homoseksualni osobnicy „dołączają do pary hetero i pomagają odchować jej potomstwo albo adoptują sieroty (...). W ten sposób ich rola w przedłużaniu gatunku jest większa” – twierdzi pisarka.

„W tej chwili mamy natężenie agresywnego nonsensu wokół seksualności człowieka. Ci, którzy rządzą Polską, są niedouczeni w tym względzie, co nie zmienia faktu, że wcześniej społeczne podejście do ludzi LGBT też pozostawiało bardzo wiele do życzenia. Miałam tego dosyć. Konieczna jest edukacja od najmłodszych lat” – instruuje dalej.

Sumińska poszła jeszcze dalej niż prof. Monika Płatek, która podczas jednej z debat powiedziała: „Jeżeli państwo się przyjrzy takim państwom, jak Izrael, Stany Zjednoczone, Skandynawia, to zauważycie, że w związkach jednopłciowych rodzi się tyle sa-

mo dzieci, a często więcej, niż w związkach różnopłciowych”.

Atak na edukację

Rok szkolny się nie rozpoczął, a zbulwersowani rodzice protestują w mediach społecznościowych przeciwko politycznie poprawnym treściom w podręcznikach licealistów. Jakich rzeczy będą uczyć się licealiści? Okazuje się, że podręczniki są pełne lewicowych treści. W ten sposób młode pokolenie kształtowane jest w duchu liberalnym i ma zaburzone postrzeganie rzeczywistości społeczno-politycznej.

W podręczniku dla drugiej klasy liceum znajduje się artykuł „Greta d’Arc” Marii Poprzęckiej, w której ikona walki z globalnym ociepleniem i inicjatorka szkolnego strajku klimatycznego Greta Thunberg zestawiana jest ze św. Joanną d’Arc, legendarną mistyczką i bohaterką narodową Francji. Młodzi ludzie, którzy czytają tekst, nie są informowani, że za wszelkimi działaniami nastolatki ze Szwecji stoją przedsiębiorczy rodzice, którzy współpracują z lobbykami i działaczami ekologicznymi, a ich córka jest jedynie twarzą firmującą projekty na rzecz zielonej polityki klimatycznej.

Z kolei w innym rozdziale „Konsekwencje antysemityzmu w Polsce” uczniowie dowiedzą się o tym, jak Polacy mordowali Żydów w Jedwabnem na podstawie paranaukowych prac kontrowersyjnego socjologa i quasi-historyka Jana Tomasza Grossa. Całość opatrzona jest komentarzem Adama Michnika, choć trzeba przyznać, że redaktorzy wybrali tylko najbardziej przychylnie Polakom fragmenty z tekstu pt. „Szlak Jedwabnego”.

Woda zmieniana jest także przez organizacje tzw. trzeciego sektora. Wiele z nich finansowanych jest z zagranicy z najbardziej eks-

tremistycznych ośrodków liberalnych.

Przykładowo 70 proc. zagranicznego wsparcia dla Fundacji Batorego pochodzi od instytucji związanych z George’em Sorosem, miliarderm znanym z promowania lewicowych poglądów – wynika ze sprawozdania finansowego fundacji za rok 2019.

„Fundacja Społeczeństwa Otwartego przekazała Fundacji Batorego 2 276 310 zł, Instytut Społeczeństwa Otwartego z Budapesztu – 1 235 747,50 zł, a Fundacja Promocji Społeczeństwa Otwartego z Nowego Jorku – 1 141 140 zł – podano w sprawozdaniu. Wynika z niego, że Fundację Batorego wsparła też fundacja Transparency International z Berlina” – pisze TVP Info.

Jak podaje ten portal, wszystkie wymienione instytucje są w różny sposób związane z George’em Sorosem. Oznacza to, że 70 proc. zagranicznego wsparcia Fundacji Batorego pochodzi od instytucji z nim związanych.

Osoby związane z Fundacją Batorego od początku jej powstania angażują się w politykę po stronie obecnej opozycji. Finansują także projekty lewicowo-liberalne, zgodnie z instrukcjami otrzymywanymi od sponsorów.

Pedagogika wstydu

Młodemu pokoleniu fundowana jest pedagogika wstydu. Awersja do bycia Polakiem, katolikiem, kultuwującym tradycję ojców. Dobrym przykładem jest ostatni głośny przypadek, gdy znana pisarka wyparła się wiary w Boga i związków z Kościołem.

Chodzi o Dorotę Masłowską, znaną przede wszystkim ze swojego debiutu „Wojna polsko-ruska pod flagą białą-czerwoną”, za którą otrzymała Paszport „Polityki” i dzięki której dostała się do finału Nagrody Literackiej Nike w 2003 r.

Kontrowersje wzbudził artykuł zatytułowany „Bez Boga nie ma świata”, który ukazał się w tygodniku „Dobry Tydzień”. W tekście znalazły się sugestie, że pisarka jest gorliwą katoliczką.

„Obserwowała seniorkę rodu, która w skupieniu obracała paciorki różańca. Dziś oba te przedmioty są dla niej najcenniejszą pamiątką” – było napisane w materiale. Pismo publikuje też wypowiedzi Doroty Masłowskiej, choć nie rozmawiało z nią przed publikacją. „I jeszcze mam w posiadaniu jej pierścionek oraz różaniec – taki pradawny, kościany. Nie biały plastikowy, ale niesamowicie siny” – takie słowa pisarki cytuje tygodnik, a autorka tekstu zaznacza, że Masłowska opowiada o tym „wzruszona”.

Pisarka szybko zdementowała te rewelacje. W rozmowie z „Gazetą Wyborczą” powiedziała: – Ten tekst został spreparowany z wyrywanych z kontekstu wyimków z wywiadów udzielonych przeze mnie w różnych momentach życia, domysłów i czystej fantazji, jak fragment o mieszkaniu moich rodziców. Artykuł opisuje moje życie w Bogu i wierze katolickiej. Jestem osobą niewierzącą, niepraktykującą, nie mam żadnego związku z Kościołem katolickim poza tym, że zostałam w jego obrządku wychowana – podkreśliła.

Powyższa samokrytyka jest czymś charakterystycznym dla liberalnych elit. Przypomnijmy sobie nagonkę na aktorów i sportowców, którzy przyznawali się do wiary. W postępowych kręgach bycia konserwatystą się nie toleruje i nie wybacza. Zamyka to drogę do kariery, odcina od funduszy i nagród. Dlatego niektórzy wolą publiczną apostazję od narażenia się na szykany.

.....
Autor jest założycielem i dyrektorem Instytutu Globalizacji (www.globalizacja.org)



Pius XII

(1876–1958) właśc. Eugenio Pacelli; włoski duchowny, papież w latach 1939–1958, Czcigodny Sługa Boży Kościoła katolickiego

\\ Na nic się zda wysiłek zmierzający do zaradzenia dekadencji, w jakiej znalazło się społeczeństwo świeckie, jeżeli rodzina będąca początkiem i fundamentem całej społeczności ludzkiej nie zacznie się stosować z całą gorliwością do prawa Ewangelii. \\

PIŁKA NOŻNA \ Niesmaczna awantura w FC Barcelona o transfer Leo Messiego

Messi zostaje w Barcy

Saga z transferem Leo Messiego dobiegła końca, choć wszystkie znaki na niebie i ziemi wskazują, że to nie koniec spięcia legendy klubu z zarządem FC Barcelona. Nie ma co ukrywać: obie strony bardzo sobie zaszkodziły, do tego stopnia, że aż trudno wyobrazić sobie wzorową współpracę i powrót do tworzenia piłkarskiej potęgi na Camp Nou.



Grzegorz Wszolek

Jeśli masz taką pozycję w światowym futbolu, jaką zyskał w ciągu ostatniej dekady Leo Messi, zarabiasz miliony euro i stać cię na najlepszych prawników globu, to po prostu nie możesz się wygłupić. A tak koniec końców można spuentować zachowanie argentyńskiego snajpera, który sądził, że prezes Josep Bartomeu i skompromitowani działacze wokół niego pozwolą mu odejść. Messi poszedł na wojnę nie z karabinem, ale z listem w formie burofaxu (to usługa faksu między urzędami pocztowymi, charakterystyczna dla Hiszpanii). Gdy dwa tygodnie temu świat obiegła informacja o wysłanym piśmie z oficjalną prośbą piłkarza o odejście, kibice mogli się przenieść w czasie do lat 90.

Polegasz na słowie Bartomeu, polegniesz

Burofax miał oznaczać rychły transfer – w piłkarskiej rzeczywistości z niewolnika nie ma pracownika, a przypadek Cristiano Ronaldo z 2018 r. pokazał jasno, że nawet symbol klubu nie musi tam tkwić aż do emerytury. Śladami Portugalczyka chciał pójść Messi, tyle że obrał kierunek Wysp Brytyjskich i Manchester City pod wodzą Pepa Guardioli. Kapitan Barcelony wierzył, iż Bartomeu dotrzyma słowa i uruchomi specjalną klauzulę w kontrakcie obowiązującym do 2021 r. Specjalny zapis umożliwiał gwiazdzie odejście po każdym z sezonów za darmo, jeśli Messi się wypali, przestanie się mu podobać projekt, słowem, przestanie mu się chcieć grać dla Barcy. Taki kontrakt miał być ukłonem w stronę najlepszego zawodnika w historii klubu, który zdobył ponad 30 trofeów w bordowo-niebieskich barwach i sześć Złotych Piłek w plebiscycie „France Football”. Messi uwierzył, że jego pracodawca dotrzyma sło-



A można było godnie pożegnać legendę, kapitana, strzelca 634 bramek. Gdyby nie Messi, Barcelona nie zdominowałaby tak mocno La Ligę w ostatnich 10 latach | fot. Rafael Marchante/Reuters/Forum

wa. Sezon zakończył się z powodu pandemii później, Barcelona została wyeliminowana 14 sierpnia z Ligi Mistrzów przez nokaut 2:8 od Bayernu Monachium – był to ostatni oficjalny mecz Messiego w rozgrywkach 2019/2020. Bartomeu jednak powołał się na literę prawa – Argentyńczyk ma czas na odejście po każdym roku gry, ale musi ogłosić swoją decyzję do 10 czerwca. Skoro nic nie mówił w trakcie przewidywanych rozgrywek, to nie ma tematu. Transfer według prezesa Dumy Katalonii był możliwy, ale za nie mniej niż 700 mln euro, czyli klauzulę zapisaną w kontrakcie.

Wielkie pieniądze czy wielki sportowy projekt?

Sytuacją Messiego zainteresowały się natychmiast Manchester City i Inter, ze względu na finansowe fair play i pandemię nie zamierzały jednak wpłacać ani jednego euro za gwiazdora. Ujawniono za to szczegóły umowy oferowanej przez szejków z Etihad Stadium. Manchester City wszystkie pieniądze siły wolało przeznaczyć na gażę argentyńskiego „cracka” – w sumie w ciągu trzech lat gry w Anglii i dwóch w Stanach Zjednoczonych na piłkarskiej emeryturze Messi zainkasowałby

ok. 500 mln euro. Któż by się nie skusił na tak wygodny i opływający w wielkie pieniądze koniec kariery?

Otoczenie Leo przekonywało: nie chodzi o kwestie finansowe, ale o dołączenie do wielkiego sportowego projektu i ponowna praca z Pepem Guardioli. Charyzmatyczny Hiszpan wprowadził Messiego na światowy poziom, a Barcelona pod jego wodzą była wzorem ofensywnej gry, wyznaczała trendy w piłce nożnej. Tamta ekipa trenerska prowadzi teraz City i marzy o triumfie w Lidze Mistrzów.

Co ciekawe, Guardiola miał być podekscytowany możliwością prowadzenia swojego ulubionego piłkarza, ale doradzał mu pozostanie na Camp Nou jeszcze przez rok i przeprowadzkę za darmo. W innym przypadku Messiego czekała batalia sądowa. Bolesna, bo symbol jednego z dwóch największych klubów w Hiszpanii procesowałby się ze swoją ukochaną Barceloną.

Jeśli Messi czuje się źle w drużynie prowadzonej przez nowego trenera Ronald Koemana, to należało albo ogłosić, że transfer za rok jest nieuchronny bez względu na wyniki w nadchodzących sezonie, albo konsekwentnie domagać się pozwolenia na odejście.

Konflikt, choć brutalny, nie jest tak jednoznaczny: winą leży po obu stronach, choć oczywiście na Bartomeu ciężar spoczywał większy. Messi przytomnie zauważył, że nie było sensu informować o swoich planach do 10 czerwca, gdy ówczesny mistrz Hiszpanii walczył jeszcze z Realem Madryt o prymat w kraju, a także czekał na rewanż z Napoli w europejskich pucharach. Już wtedy wszyscy zdawali sobie sprawę z nieuchronnego dokończenia pandemicznego sezonu bez udziału kibiców.

Messi nadał swój słynny burofax, za pośrednictwem otoczenia i dziennikarzy w Barcelonie wysyłał jasne sygnały i krytykował zarząd. W pewnym momencie nawet ojciec i agent piłkarza Jorge Messi ostrzegał: „Decyzja mojego syna jest nieuchronna”. I co?

Z dużej chmury mały deszcz

Kibice Barcy wraz z całym piłkarskim światem czekali z wypiekami na twarzy na oficjalne oświadczenie 33-latk. Koniec końców sensacji się nie doczekali. Messi postanowił udzielić wywiadu serwisowi Goal.com.

– Przez ostatni rok mówiłem w klubie, zwłaszcza prezesowi, że chcę odejść. Obiecywał mi, że będę mógł tak zdecydować. Nie dotrzy-

mał słowa. Prawda jest taka, że tu od dawna nie było żadnego projektu. W klubie manipulowali i łatali dziury na bieżąco. Ale zostaje, bo musiałbym poznać Barcelonę, a tego nie zrobię – ujawnił kapitan Barcelony.

– Barça to klub mojego życia, urządziłem je tutaj. Barcelona dała mi wszystko i ja jej też. Nigdy nie myślałem, żeby podać klub do sądu. Kocham Barcelonę i nie znajdę lepszego miejsca na świecie. Nie było jednak nic złego w tym, że chcieliśmy się rozstać – dodał Messi. Z dużej chmury spadł zatem mały deszcz. Messi okazał się niekonsekwentny. Zostaje w drużynie przygnębionej, w przebudowie, która tak czy owak będzie musiała oswoić się z myślą, że prędzej czy później straci najlepszego strzelca w historii. Argentyńczyk młodszy nie będzie, potrzebuje wsparcia, raczej nie wróci do wykręcania takich liczb, jak 60 goli w sezonie. Nim wytoczył wojnę, którą przegrał z Bartomeu, najpierw powinien wziąć pod uwagę wszystkie możliwe warianty rozwoju sytuacji. Ewidentnie tego nie zrobił, zbyt bardzo ufając nieudolnemu sternikowi Barcy.

Na publicznym konflikcie straciły obie strony. Messi, bo wielu socios (kibiców będących członkami FC Barcelona) zarzuca mu, że jest niewdzięcznikiem, kimś, kto nie powinien być kapitanem wicemistrza Hiszpanii. Skoro nawet w wywiadzie dla magazynu Goal.com piłkarz przyznaje się do chęci odejścia, to w jaki sposób ma poprowadzić klub w kryzysie do sukcesów?

Bartomeu z kolei nie okazał pupilowi Camp Nou należytego szacunku. Gdyby przestał trzymać się astronomicznej bariery 700 mln euro, być może City albo Inter znalazłyby środki, by pokryć operację.

Można było godnie pożegnać legendę, kapitana, autora 634 bramek. Gdyby nie Messi, Barcelona nie rywalizowałaby na najwyższym poziomie i nie zdominowałaby tak mocno La Ligę w ostatnich 10 latach. Nawet gdy Real w ciągu sezonu grał lepiej, a Duma Katalonii miała momenty zawahań, Messi w lidze dawał punkty. Największą plamą w cudownej karierze Leo – oprócz braku trofeum w kadrze – będą wyjazdowe lania w Lidze Mistrzów. Rzym, Liverpool i Lizbona będą śniły się jeszcze długo po nocach. Polityka transferowa Barcelony i kłótnia z Messim w roli głównej nie dają wielkich nadziei na poprawę.



KRĘTA DROGA

TRASA TRANSFOGARASKA \ Nazwa drogi krajowej DN7C w Rumunii przebiegającej południkowo przez środkową część kraju. Liczy 151 km długości i po Transalpinie jest drugą pod względem wysokości drogą kołową Rumunii, bo w tunelu nieopodal jeziora Bălea osiąga 2042 m n.p.m.



Rumunia oferuje piękno co chwila. To kraj do pokonania na piechotę, bo jadąc autem, człowiek chce co chwilę się zatrzymać i patrzeć. Tak jak na trasie transfogarskiej | fot. Jarosław Molga/Gazeta Polska

PODRÓŻE \ Mozaika sprzeczności i piękno, które trzeba zobaczyć na własne oczy

Czas na łuku Karpat

Podróże kształcą, mówi stare porzekadło. Jadąc do Rumunii przez Słowację i Węgry, sprawdziłem, że rzeczywiście tak jest, ale wojaże nie tylko przysparzają wiedzy o stronach, w których się wybieramy. Również o własnym kraju. Dowiedziałem się także, jak bardzo krzywdzące potrafią być stereotypy, i tego, dlaczego polscy fachowcy zawojowali zachodnią Europę. Odkryłem też, że nadal kury niosą jajka nie tylko na fermach, że masło można kupić na wagę, a cmentarz może być wesoły.

Jarosław Molga

Do Rumunii?! Nie boisz się, że ukradną ci samochód? Drogi to oni mają kiepskie. A tyłu tam Cyganów, nie boisz się, że cię okradną? Oni są jeszcze daleko za nami". Takie mniej więcej zdania słyszałem, gdy mówiłem, że wybieram się do Rumunii. W tych pytaniach i stwierdzeniach nie było jednak wątpliwości, bo stereotypy cechuje bezwzględna pewność. Wjechałszy już do tego kraju, każdego dnia przekonywałem się, jak bardzo są to stereotypy krzywdzące. Drogi dobre, równe i przyzwoicie oznaczone, kwatery, gdzie przyszło mi mieszkać, czyste i wyposażone w to, co trzeba, a Rumunia jest po prostu przepięknym krajem z serdecznymi ludźmi. Oferuje tak wiele, że nie starczyłoby jednej książki, żeby to opisać.

Kasa i Casa

Polaków z Rumunami łączy wiele. Choćby kasa. U nas

tylko kasa i kasa i u nich także, tyle że pisana przez „c”, no i casa oznacza dom. A casa w Rumunii jest bardzo różna. W miastach niezniszczonych podczas wojny stare domy i kamienice, teraz skrupulatnie odnawiane, wyglądają pięknie, zwłaszcza nocą. W Oradei, Sybinie właśnie po zmroku, gdy włączana jest iluminacja miasta, wyglądają najefektowniej i najbardziej nostalgicznie zarazem. Jadąc przez wiojski Siedmiogrodu, gęsto zabudowane, dom przy domu wzdłuż dróg, kryte prawdziwą ceramiczną dachówką, odnosi się wrażenie, że czasu się zatrzymał. Jeszcze nie wszystkie domy odmalowane, ze zdobieniami, jeszcze z dachami, które od deszczu i słońca zmieniły barwę. Coraz więcej jednak pojawia się też blachodachówki, budynków, które pachną farbą. To ostatnie chwile, by zobaczyć Rumunię pomalowaną czasem, bo za moment będzie odmalowana farbą, o czym świadczy mnóstwo sklepów budowlanych. Cie-

kawe jest to, że w wielu miejscach atrakcyjnych turystycznie, jak Băile Tușnad, stoi dużo pustostanów. Budynków postawionych lata temu, ale także jeszcze niedawno. Niewykończonych, zięjących pustką. U nas już dawno zostałyby kupione i albo wykończone, albo zburzone i zastąpione innymi. Widać, że brak kapitału, który te pustostany by ożywił.

Nie ma tego kapitału, bo Rumunia jest krajem biedniejszym od Polski. Nie pojechało z Rumunii za chlebem dwa miliony na Zachód, tak jak Polaków. A to właśnie ci zarobkowi emigranci odmienili oblicze polskiego Podlasia czy Podkarpacia. Jest jeszcze coś, co sprawia, że to Polacy, a nie Rumuni zawojowali rynek budowlany Zachodu. Polscy fachowcy są po prostu lepsi. Gdy się przyjrzyć wykończeniowce w Rumunii, widać, że tam nie przykłada się wagi do szczegółów. A to listwy niedocięte, a to źle przylegają, a to kostka ułożona wzdłuż, nie w poprzek, że-

by jej nie docinać. Pięknie wykończone obniżenie stropu tarasu w naszej kwadrze w Pitești szpeci niedbale poprowadzona instalacja klimatyzacji. I w efekcie jest tak, że nawet ci, którzy mają pieniądze i inwestują, mimo włożonych funduszy nie mogą osiągnąć podobnego efektu jak u nas. Narzekamy na swoich fachowców, ale nasi by tak kostki na chodniku, jak widzieliśmy w Băile Tușnad, nie ułożyli. Tam za chwilę ta inwestycja się rozleci, bo w przerwach urosła trawa i kostkę w tym górskim kurorcie rozsadzi. Resztę dokonają woda i mróz.

Tam to jest „ho ho ho”

To wszystko pewnie sprawi, że modernizacja na zachodnią modłę w Rumunii nie przebiegnie tak szybko, jak u nas. Ale odniosłem wrażenie, że tak jest w dużej mierze na życzenie samych mieszkańców Rumunii czy wschodniej Słowacji. Nie ma tam bowiem takiej zachłanności, jaka cechu-

je nas. Polscy górale chyba by zwariowali, dowiadując się, że toalety są za darmo nawet przy jednej z najpiękniejszych dróg górskich świata, trasie transfogarskiej. Wszak u nas pobierają opłaty za przejeżdżanie działkami na Gubałówkę. W gospodach na Słowacji nikt od nas nie chciał centa za skorzystanie z przybytku, nawet gdy wchodziliśmy z ulicy. Nie spotkałem ani na Słowacji, ani na Węgrzech i wreszcie w Rumunii żadnego zachwalania jedzenia w stylu: schabowy XXL, duże porcje itp. U nas właśnie na to, że będzie duuużo, łapie się klientów. I potem w Wetlinie wala się cała kupa niedojedzonych bieszczadzskich placzków, bo kto zeżarłby całego naleśnika o średnicy pół metra z bitą śmietaną i jagodami. Ale wielkość placzków, a nie ich smak, do dziś robi za magnes dla klienteli. Nie oznacza to bynajmniej, że chciwość to nasza domena. W Săpân-cie pani sprzedająca pamiątki skorzystała z okazji i pod-

WESOŁY CMENTARZ

NEKROPOLIA JAK ŻADNA INNA

Cmentarz zlokalizowany wokół cerkwi w rumuńskiej miejscowości Săpânța. O wyjątkowości nekropolii w skali Europy stanowią unikalne kolorowe, drewniane nagrobki, na których wyrzeźbione są scenki z życia pochowanych tam mieszkańców wioski, często opatrzone dowcipnymi wierszykami mówiącymi o zmarłych lub przyczynach, z powodu których rozstali się z życiem.



niosła w jednej chwili dwukrotnie cenę za gliniane naczynka, gdy zorientowała się, że chcemy je kupić.

To, co bezspornie nas łączy, mieszkańcy tej części Europy, to kompleksy wobec zachodniej części kontynentu. W rozmowach wyraźnie to słychać. – Potrzebujemy lepszych dróg, więcej pieniędzy, więcej turystów – mówiła nasza gospodyni w Pitești. – O, Polska to piękny kraj, i papierosy macie tańsze – mówił kelner w przydrożnej restauracji. I było w tych rozmowach wypowiedziane nie wprost przekonanie, że tu jednak jeszcze jest zacofanie, że jest dużo biedniej i inaczej niż na Zachodzie, nawet w Polsce. Że „tam” to jest ho, ho! A tu jedynie tak sobie. To zauroczenie Zachodem było i jest u nas, ale u nas już chyba ustępuje. Zbyt wielu z nas zetknęło się z nim bezpośrednio, zbyt wielu pośrednio, przez rodzinę, znajomych, którzy tam pracowali lub pracują. I już wiemy, że nie jest ho, ho!

Zagadka metalowych flag

Poza zapatrzaniem na Zachód jest jeszcze coś, co nas i mieszkańców Karpat łączy. To historia tak trudna, tak skomplikowana, że powodująca, iż wzajemnie się nie znamy, choć mieszkamy tak blisko, i jesteśmy wobec siebie nieufni. – Do Rumunii? Tam Słowaków nie lubią. Na Węgrzech też. Dlaczego? Widocznie mamy zbyt mało pieniędzy – mówił nam właściciel małej gospody w Osadném na Słowacji. Chyba jednak nie tylko o pieniądze chodzi. Wszak Węgry straciły 2/3 swojego terytorium wskutek traktatu z Trianon i nadal uważają, że część Słowacji i duża Rumunii powinna do nich należeć. Rumunia podobnie myśli o Mołdawii. Ten historyczny wątek pozwolił mi chyba rozwiązać zagadkę blaszanych flag. Otóż przejeżdżając przez Siedmiogród (ale nie tylko), na latarniach widniały rumuńskie flagi. Były zrobione z blachy, więc tkwiły na tych latarniach na stałe, a nie tylko od święta. To podkreślanie rumuńskości miało miejsce w różnych formach, ale towarzyszyło stale w przestrzeni publicznej. I potrzebę tego podkreślenia da się wytłumaczyć i zrozumieć, widząc dwujęzyczne tablice przy wjeździe do wielu miejscowości, słysząc, że dominuje węgierski, że taki Braszów ma drugą nazwę: Kronstadt. Siedmiogród, środek Rumunii,

to mniejszości i Rumunia musi sobie z tym radzić.

We wspomnianym Braszowie, jednej z pereł Siedmiogrodu, nie zabawiliśmy długo, bo był weekend i tłok niemiłosierny. Poza rejestracjami aut z Braszowa dominowały te z Bukaresztu. Nie tylko tam zresztą. To taka cecha współczesnego świata, że mieszkańcy stolic i metropolii stają się turystami we własnym kraju. Dosłownie i w przenośni, bo nie wiedzą często, jak ich kraj wygląda naprawdę. W dużych miastach, stolicach zwłaszcza, są inne zarobki, inne zwyczaje, pogoń za karierą. Efekt jest taki, że miejsc, do których przyjeżdżają, stają się podobne do siebie bez względu na to, gdzie leżą, i tracą swój lokalny koloryt. Budynki są owszem inne, ale tak jak w Braszowie łatwiej było zjeść pizzę, włoską pastę niż ichnią mamaligę. Bo wiadomo, w stolicy kawa ze Starbucksa, kuchnia włoska, hamburgery albo kuchnia fusion. I miejsca takie jak Braszów przystosowują się do tych gustów. I dlatego z Braszowa szybko uciekliśmy. Najpierw do wspomnianego Băile Tușnad, potem do Vatra Doronei.

Sprzeczności

Podczas całej podróży towarzyszyła nam polityka. W tym roku Rumunia ma podwójne wybory – lokalne i parlamentarne. Jechaliśmy więc przez szpalery transparentów rozwieszonych między latarniami. Patrzyły z nich na nas często wąsate twarze, buzie czerwone i czerstwe. I było jasne, że kandydaci nie przechodzili nawet w pobliżu specjalistów od wizerunku. W Polsce polityka, nawet lokalna, mocno się profesjonalizowała, tam jest jeszcze mocno ludyczna i szczerą, choć nie oznacza to, że uczciwą, o czym świadczą skandale korupcyjne. Na korupcji rosły fortuny prywatne i partyjne. Te szczere, rumiane twarze z transparentów, zapewnijające o oddaniu, dla wspólnego dobra wsi, miasta czy kraju, kontrastowały z tym, co o Rumunii można przeczytać choćby w gazetach.

Kontrast to zresztą dobre słowo opisujące ten kraj. I nie chodzi o różnice w możliwościach czy biedzie. Generalnie wszędzie spotkać można porządne auta, dobre drogi, zadbane obejścia. Oczywiście widać np. różnicę między miejscami, gdzie żyją Węgrzy i np. Romowie. Ale Romowie także żyją róż-



Cmentarz w Săpânței, nagrobek pani, która była w Paryżu, o czym świadczy widoczna na płycie wieża Eiffla | fot. Jarosław Molga/Gazeta Polska

nie. Widzieliśmy po drodze z Oradei do Sybina takie cygańskie pałace, że moja wyobraźnia nie była gotowa przyjąć do wiadomości tak finezyjnych i kolorowych dachów przepysznych budynków. I widzieliśmy osadę Cyganów w górach – otoczone czarną folią drewniane szkielety z prymitywnymi drzwiami.

Mówiąc o kontrastach, mam na myśli raczej sprzeczność między pięknem a brzydotą. Rzecz w tym, że Rumunia oferuje piękno co chwila. To kraj do pokonania na piechotę, bo jadąc autem, człowiek chce co chwilę się zatrzymać i patrzeć. Jadąc trasą transfagaraską, drogą z Pitești do Braszowa i potem jeszcze dalej z Vatra Doronei do Baia Sprie, widoki, przestrzeń są takie, że zostają tylko w człowieku, który je widział. Nie sposób ich opisać czy oddać za pomocą zdjęć. A wystarczy się zatrzymać na poboczu w dowolnym miejscu, by zobaczyć, że wszędzie, ale to wszędzie jest kupa śmieci. Tak jakby wszystkie przejeżdżające auta wyrzucały z siebie niepotrzebną pasażerom zawartość. To kontrastuje nie tylko z pięknem, lecz także czystością, jaką się zastaje, dojeżdżając na nocleg, w restauracjach, na stacjach benzynowych. Obywatele Rumunii, zróbcie ogólnokrajową ściepę na kosze na śmieci, akcję propagandową w tele-

wizji i walczcie z zaśmiecaniem własnego kraju przez was samych!

Mądre psy i śmietana z garnca

Nikt nie jest doskonały, jak wiemy z filmu „Pół żartem, pół serio”. Dlatego te zaśmiecone pobocza są jedynie rysą na obrazie, jaki wywołałem z Rumunii. Pół żartem, pół serio napiszę, że nigdzie nie wiedziałem tak mądrych psów. Przy drogach łązi sporo bezpańskich piesków, ale zdecydowana większość porusza się wzdłuż dróg, stając się godnymi uczestnikami ruchu. Trzeba uważać także na krowy włóczące się po jezdni. One po prostu przemieszczają się z pastwiska na pastwisko. To wciąż pasterski kraj. Widząc krowy na zboczach gór, można sobie wyobrazić, jak kiedyś wyglądało to w naszych Bieszczadach. Wszak połoniny wyjadły krowki. Poza wyobraźnią rumuńskie krowy dają wyśmienite mleko, o czym przekonałem się w Vatra Doronei, gdzie przy targu były sklepiki sprzedające nie tylko sery, lecz także masło na wagę i śmietanę z garnca. Patrząc na rumuńską wieś, przyszło mi do głowy, że w Polsce kolektywizacja rolnictwa udała się po upadku komunizmu. Ja wiem, że rolnictwo towarowe ma sens ekonomiczny, ale zmieniło naszą prowincję społecznie, zmieniło jej klimat. W Rumunii nadal w gospodarstwach są świni-

ki, kurki i naprawdę przeżyciem jest usłyszeć przy ruchliwej drodze gdakanie kury oznajmiającej, że właśnie zniosła jajko. To wszystko na polskiej wsi jest coraz rzadsze.

Na koniec podróży po Rumunii dotarliśmy na cmentarz. Wesoły cmentarz. Został usytuowany w Săpânței, tuż przy granicy z Ukrainą. Dzieło pomysłu jednego człowieka, który ma tu także swój nagrobek. A nie są to zwykłe nagrobki. Każdy ręcznie rzeźbiony w drewnie, każdy barwny i każdy opatrzony scenką z życia lub śmierci danej osoby. Całość robi rzeczywiście wesołe wrażenie, tym bardziej że rzeźbiarze nie szczędzili humoru w przedstawianiu owych scenek. Jest więc pan, który prowadził frywolny tryb życia, o czym świadczy fakt, że tańczy z pewnością „pod wpływem”, co obrazuje flaszką stojącą u stóp. Są panie, które robią skarpety na drutach, są górniczy fedrujący przodek i pani siedząca przy wieży Eiffla, co niechybnie świadczy o tym, że była w Paryżu. Widać więc na tym cmentarzu, jak różnorodne bywa życie i jednocześnie jak kruche, jak warto dbać o to, by czas nie za szybko nam uciekał.

I właśnie czas i jego odczucie jest tym, czego najbardziej doświadczyłem nie tylko w Rumunii, lecz także na Słowacji i na Węgrzech. Biegnie wolniej. To tylko wrażenie, ale poparte wewnętrznym przecuciem, że nasi bliżsi i dalsi południowi sąsiedzi nie dali się tak jak my zaprząć do kieratu. Są może materialnie nie tak bogaci, ale czy ubożsi? Moim zdaniem nie. To, że na drogach Rumunii jeszcze pojawiają się furmanki, sprawia, że dodaje to jej kolorytu, a nie świadczy o zacofaniu. Tak jak to, że miałem okazję zobaczyć cygański tabor i pijące z rzeki konie. Czy niedźwiedzie przy drodze. To, że gospoda w Osadném na Słowacji nie ma akrylowego tynku, nie zmienia faktu, że jest drugim domem dla mieszkańców tej wsi, zgodnie z ich stylem życia. I mam wrażenie, że odkryli prawdę, iż modernizacja nie jest warta tego, by dla niej z tego stylu życia rezygnować.

OGLOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój.
Pensjonat Sanato.
Jesienna promocja.
Nie przegap okazji.
Zadzwoń 41 378 19 48

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6 ŚWIAT

7

OBRONA NARODOWA

8-11

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16-17

SPOŁECZEŃSTWO

18

TV/SPORT

19

SPORT



Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości	07:20 Familiada - telet.	06:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	06:00 Nowy dzień z Polsat News	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry	08:00 Informacje dnia
	08:15 Kwadrans polityczny	07:55 Pytanie na śniadanie	08:00 Dzień Dobry TVN	08:40 Malanowski i partnerzy (669) - serial	07:30 Polska na dzień dobry	08:15 Polski punkt widzenia
	08:40 Korona królów (382) - serial	11:25 Rodzinka.pl (235) - serial	11:30 Misja ratunkowa - pr. rozryw.	09:10 Malanowski i partnerzy (670) - serial	09:20 Bajka w Telewizji Republika	08:40 Słowo życia
	09:15 Leśniczówka (240) - serial	11:55 Barwy szczęścia (2280) - serial	12:15 Ukryta prawda (1146) - serial	09:40 Sekrety rodziny (135) - serial	09:40 Telezakupy	08:45 Każdy maluch to potrafi
	09:40 Ta jedyna (60) - serial	12:25 Kolo fortuny - teleturniej	13:15 Szpital (618) - serial	10:40 Dlaczego ja? (962) - serial	09:55 Wolne głosy - popołudnie	09:00 Kalejdoskop Młodych
	10:15 Komisarz Alex (149) - serial	13:05 Va banque - teleturniej	14:15 Detektywi (674) - serial	11:40 Gliniarze (281) - serial	10:20 Telezakupy	09:20 Kabwe
	11:05 Ojciec Mateusz (132) - serial	13:35 Uzdrowisko - serial dok.	14:50 Detektywi (675) - serial	12:50 Wydarzenia	10:35 Dziennikarski poker - zaprasza Tomasz Sakiewicz	09:25 Sanktuaria polskie
	12:00 Wiadomości	14:15 M jak miłość (1523) - serial	15:25 Milionerzy - telet.	13:30 Interwencja	11:05 W punkt	09:45 Święty na każdy dzień
	12:10 Agrobiznes	15:10 Doktor z alpejskiej wioski - nowy rozdział (115) - serial	16:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	13:40 Trudne sprawy (959) - serial	11:25 Telezakupy	10:00 Audycja generalna Ojca Świętego Franciszka
	12:35 Agropogoda	16:00 Kolo fortuny - teleturniej	17:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	14:40 Dlaczego ja? (1005) - serial	12:05 Biznes Polska	11:00 Świat na wyciągnięcie ręki
12:40 Rok w ogrodzie extra	16:35 Familiada - teleturniej	18:00 Ukryta prawda (1147) - serial	15:50 Wydarzenia	12:25 Telezakupy	11:15 Chingola	
PO POŁUDNIU	12:55 Natura w Jedyńcu	17:10 Więzień miłości (384) - serial	19:00 Fakty	16:10 Pogoda	12:40 Polska na dzień dobry	11:25 Śladami historii
	14:00 Elif (810) - serial	18:00 Panorama	19:25 Uwaga! Koronawirus	16:15 Interwencja	13:50 Telezakupy	11:40 Prosto o gospodarce
	15:00 Wiadomości	18:20 Pogoda	19:35 Sport	16:30 Na ratunek 112 (460) - serial	14:05 Koniec systemu	12:00 Anioł Pański
	15:15 Alarm!	18:30 Va banque - teleturniej	19:45 Pogoda	17:00 Gliniarze (470) - serial	14:45 Telezakupy	12:03 Informacje dnia
	15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej	19:00 Uzdrowisko - serial dok.	20:15 Na Wspólnej (3086) - serial	18:00 Pierwsza miłość (3065) - serial	15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego	12:20 Dar nadziei - historia Tony'ego Melendesa
	16:05 Przysięga (251) - serial	20:10 Barwy szczęścia (2281) - serial	20:55 Milionerzy - telet.	18:50 Wydarzenia	15:20 Republika po południu	13:00 Mała Nellie od Świętego Boga
	17:00 Teleexpress	20:40 Kulisy seriali „Na dobre i na złe” i „Na sygnale”	21:30 Top Model - reality show	19:30 Gość „Wydarzeń”	17:15 Wolne głosy - popołudnie	13:30 Msza święta
	17:20 Pogoda	21:55 Na sygnale (270) - serial	23:00 Błękitna fala 2 - dramat obyczajowy, RPA/USA 2011.	19:45 Sport	18:00 Przekaz dnia	14:30 Geniusz Stworzenia
	17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	00:20 Doktor Foster (2) - serial	Dana, surferka z Kalifornii, wyrusza w podróż do oszalałych wybrzeży Południowej Afryki. Zdeteminowana, aby spełnić marzenie swojej matki o surfowaniu w legendarnej Jeffrey's Bay, Dana wyrusza mając w ręku tylko pamiętnik mamy oraz wsparcie grupy zagorzałych surferów uwielbiających dobrą zabawę.	20:05 Nasz nowy dom - reality show	18:15 Ekonomia raport - flash	15:50 Ma się rozumieć
	18:00 Klan (3651) - serial	01:30 Odnaleziony walc - film dokumentalny, Polska 2016	01:20 Supervizjer - mag.	20:05 Nasz nowy dom - reality show	18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego	16:00 Informacje dnia
18:30 Korona królów (383) - serial			21:05 Kabaret na dobry wieczór. Paranianormalni Show	18:52 Prognoza pogody	16:10 Na zdrowie	
WIECZOREM	18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej			22:10 Love Island. Wyspa miłości 2 - reality show	19:00 Dziennikarski poker - zaprasza Dorota Kania	16:30 Regal
	19:25 Sport			23:10 Zdrady (59) - serial	19:45 Przekaz dnia	17:00 Po stronie prawdy
	19:30 Wiadomości			00:25 Boski zigo - komedia, USA 1999, reż. Mike Mitchell, wyk. Rob Schneider, William Forsythe.	20:00 W punkt	17:30 Okiem kamery
	20:05 Pogoda			02:10 Wyobraź sobie - komedia fantasy, Niemcy/USA 2009	20:25 Mówi się...	18:00 Anioł Pański
	20:10 Alarm!				21:00 Pilnujmy Polski!	18:05 Informacje dnia
	20:30 Leśniczówka (241) - serial				21:30 Na pomoc!	18:15 Rozmowy niedokończone
	21:00 Wielki test o klimacie - widowisko				22:00 Poland Daily	19:30 Brat Franciszek
	22:30 Sprawiedliwość - film dok., Polska 2019				22:30 Ekonomia raport	20:00 Informacje dnia
	23:30 Zaginiony syn - thriller, USA 2018				22:50 Suma dnia	20:20 Różaniec
	01:05 Okupowani (1) - serial				23:25 Poland Daily - Culture	20:50 Myśląc Ojczyzna
02:00 wojsko-polskie.pl				23:35 Poland Daily - History	21:00 Apel Jasnogórski	
				23:50 Poland Daily - Travel	21:20 Informacje dnia	
				00:00 Poland Daily	21:40 Polski punkt widzenia	
					22:00 Orleń być...	
					22:20 Uciec z klatki	
					00:00 Słowo Życia	
					00:10 Informacje dnia	

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Coraz więcej
chętnych
do służby

W najnowszym numerze tygodnika „Gazeta Polska” (37/2020) polecamy Państwu tekst Konrada Wysockiego „Za mundurem wszyscy sznurem”. Pandemia koronawirusa i działania przeciwkryzysowe z nią związane, a także wsparcie pozostałych służb, m.in. przy usuwaniu skutków nawałnic i ulew, potwierdzają, że utworzenie Wojsk Obrony Terytorialnej było słuszną i potrzebną decyzją, podobnie jak dalsze wzmacnianie i zwiększanie liczebności tego rodzaju wojsk. Widząc rosnące zainteresowanie służbą w armii, MON zdecydowało o reformie i uproszczeniu systemu rekrutacji.

Debiuty i panienki. Skandal w reprezentacji Anglii

PIŁKA NOŻNA \ Miało być namiętne świętowanie debiutu w reprezentacji, a wyszły z tego dyplomatyczny skandal, wyrzucenie z kadry i problemy w życiu prywatnym. Mason Greenwood i Phil Foden po meczu Islandia-Anglia w Lidze Narodów zaprosili do hotelu dwie dziewczyny.

Angielscy dziennikarze ustalili tożsamość dziewczyn, które w hotelu odwiedziły obu młodych zawodników. To finalistka ubiegłorocznej islandzkiej edycji Miss Universe Nadia Gunnarsdottir oraz jej kuzynka Lara Clausen.

Dzięki mediom społecznym wiemy, że obie kobiety spędziły wraz z piłkarzami reprezentacji Anglii co najmniej kilka godzin. A szczegółów dowiadujemy się z komentarzy, nagrań i zdjęć zamieszczonych na Snapchacie i Instagramie, gdzie Nadia i Lara dzieliły się wrażeniami ze spotkania. Wszystko działo się w nocy z soboty na niedzielę. Wcześniej Anglia wygrała w Rejkiawiku z Islandią, a Foden i Greenwood zaliczyli swoje debiuty w narodowych barwach.

Jak informuje brytyjska bulwarówka „The Sun”, inicjatorem spotkania był Greenwood, który miał poznać Nadię przez media społecznościowe kilka tygodni temu. Piłkarz i modelka pozostawali przez ten czas w kontakcie i planowali spotkanie podczas wizyty Anglików na Islandii.

Nadia pierwotnie miała się spotkać z Masonem sama, ale on zaczął się dopytywać, czy ma koleżankę. – Zadzwoniła do mnie i powiedziała, że planuje spotkanie z piłkarzem, a on domaga się, żeby nie przychodziła sama. Namówiła mnie, choć długo nie byłam zdecydowana. Czuję się jak prostytutka – opowiadała 19-lletnia Lara Clausen.

W drodze do hotelu Lara i Nadia były już znacznie bardziej rozbawione.

– Idziemy do waszego hotelu, ale nie mamy pojęcia, jak macie zamiar przemyścić nas do środka – spytały śmiejąc się. Lekko zaskoczony Foden odpowiedział: – A po co do nas idziecie?

Do rozmowy dołączył się Greenwood: – A jak myślisz? Trzeba przyznać, że Greenwood i Foden musieli się natrudzić, aby sprowadzić panie do hotelu. Obaj wynajęli dodatkowo po jednym pokoju w innej części ośrodka, niż przebywała reprezentacja. Według informacji „Daily Mail” jurni debiutanci mieli próbować namówić na zakazaną wizytę cztery panie. Ale plan się nie udał.

Sprawa doprowadziła do szału islandzkie władze. Przepisy sanitarne w związku z pandemią CO-

VID-19 są na wyspie bardzo rygorystyczne. Osoby przybywające z Wielkiej Brytanii muszą obowiązkowo przejść 14-dniową kwarantannę. Przyjazd angielskiej drużyny został potraktowany jako wyjątek, z zaznaczeniem, że zostaną zachowane najwyższe środki bezpieczeństwa. Zawodnicy mieli być maksymalnie odcięci od kontaktu z innymi osobami. Greenwood i Foden w sposób oczywisty złamali reguły. W poniedziałek nie było jeszcze wiadomo, czy nie zostaną ukarani wysoką grzywną.

Piłkarze już spotkali karę ze strony federacji. Zawodnicy zostali natychmiast usunięci ze zgrupowania kadry i nie wystąpią w dzisiejszym meczu z Danią. Wrócić do Anglii oddzielnie.

Dodatkowe problemy czekają Fodena. Jedna z dziewczyn zamieściła na Snapchacie zdjęcie piłkarza wychodzącego z łóżka z opuszczonymi slipkami. Z upojnych chwil na wyspie będzie się musiał tłumaczyć przed swoją dziewczyną Rebecą Cooke. Sprawa wzbudza tym większy niesmak, że oboje w mediach byli przedstawiani jako przykład prawdziwej miłości ze szkolnych lat, której nie zmieniła błyskawiczna kariera zawodnika Manchesteru City. Para wychowuje dwuletniego syna. W jednym z niedawnych wywiadów piłkarz przyznał, że „ojcostwo wyzwoliło w nim najlepsze z możliwych postaw i cech charakteru”.

Krzysztof Oliwa



ZNAMY NAJLEPSZĄ ÓSEMKE

TENIS \ Białorusinka Wiktoria Azarenka, która wcześniej wyeliminowała Igę Świątek, i Belgijka Elise Mertens uzupełniły stawkę ćwierćfinalistek wielkoszlemowego turnieju tenisowego US Open w Nowym Jorku. Azarenka w 1/8 finału pokonała Czeszkę Karolinę Muchovą 5:7, 6:1, 6:4, a Mertens wygrała z rozstawioną z dwójką Amerykanką Sofią Kenin 6:3, 6:3.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 9 WRZEŚNIA 2020

SPORT

19

PIŁKA NOŻNA \ Trzy punkty zdobyte w meczu z Bośniakami to jedyny powód do zadowolenia

Wygrana i nic więcej

Reprezentacja Polski pokonała w wyjazdowym meczu Bośnię i Hercegowinę 2:1 w drugiej kolejce Ligi Narodów. I na tym praktycznie dobre wiadomości się kończą. Grający w rezerwowym składzie gospodarze przez długi czas potrafili postawić się naszym. Humory poprawiły nam dopiero gole dwóch Kamilów – Glika i Grosickiego.

Krzysztof Oliwa

W porównaniu z kiepskim meczem z Holandią Jerzy Brzęczek dokonał kilku zmian. Najważniejsza była ta na lewej obronie, gdzie wreszcie zagrał oswojony z grą na tej stronie boiska piłkarz. Przyszycy do bieganina po przeciwnej stronie boiska Bartosza Bereszyskiego zastąpił Maciej Rybus.

Solidnie zaprezentowali się także Łukasz Fabiański czy Jacek Góralski. Aktywny był Grosicki, ale przez długie minuty irytował niecelnymi podaniami i złymi decyzjami podejmowanymi pod bramką rywali. – To był ciężki mecz, również w moim wykonaniu. Trudno się grało i nie mogłem złapać swobody, brakowało ostatniego podania. Najważniejsze jednak, że skończyłem z bramką i asystą. Cieszę się z tego, bo dawno nie strzeliłem w reprezentacji. Dziś jest mój pierwszy gol, czyli trzynastkę mam już za sobą. Fatum już



Gol Kamila Grosickiego dał Polakom wygraną | fot. Nedim Grabovica/Imago Sport/Forum

nie będzie nade mną wisieć. Z tą grą nie jest tak, jak sobie życzymy, ale walczyliśmy i będziemy pracować, żeby wyglądało to lepiej – powiedział skrzydłowy WBA.

Grosicki na listę strzelców wpisał jako drugi. Wcześniej do siatki trafił Glik, doprowadzając do remisu precyzyjnym strzałem głową. – Bardzo się cieszę, że mogłem

trochę pomóc drużynie swoją bramką. Ten mecz wyglądał zdecydowanie lepiej niż ten w Amsterdamie, nawet pod względem gry ofensywnej, bo stworzyliśmy więcej sy-

tuacji – komentował 32-letni defensor Benevento.

Wrześniowy dwumecz był pierwszą okazją dla wybrańców Jerzego Brzęczka od wspólnego trenowania i sprawdzenia swoich sił w międzynarodowej potyczce od 10 miesięcy.

– Wszystko się zatrzymało, więc forma była niewiadoma. Po meczu z Holandią dzisiaj jest wygrana. Z tego też trzeba się cieszyć. Pokazaliśmy, że mimo słabszej gry potrafimy zwyciężyć, nawet mimo straty gola jako pierwsi. Na pewno dużo pracy przed nami, bo wiemy, że potrafimy grać zdecydowanie lepiej – dodał Grosicki.

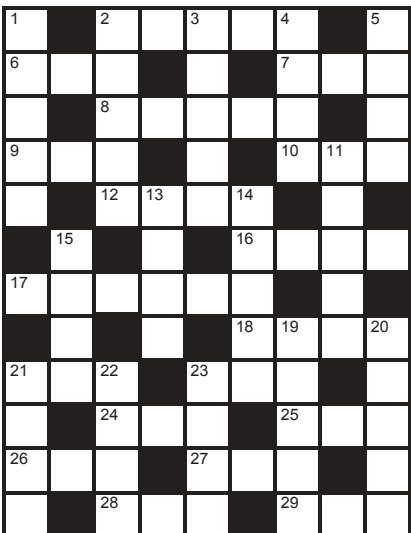
Przed reprezentacją Polski bardzo intensywne kolejne tygodnie. W październiku kadra zagra towarzysko z Finlandią i o punkty w rywalizacji Ligi Narodów z Włochami oraz Bośnią i Hercegowiną. Z kolei w listopadzie do dwóch spotkań kończących walkę w międzynarodowych rozgrywkach dojdzie jeszcze mecz między państwowy z Ukrainą.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- 2) metr sześcienny drewna
- 6) karty lub bierki
- 7) mała Trojanowska
- 8) błazen, arlekin
- 9) drugi plan obrazu
- 10) zreszta harcerzy
- 12) skóra drzewa
- 16) etap wyborów
- 17) japońska sztuka walki
- 18) stop z huty
- 21) rzeka w północnej Rumunii, dopływ Cisy
- 23) okrągła liczba
- 24) część dzieła
- 25) przebieg sprawy
- 26) czeskie „tak”
- 27) piwo jak spójnik
- 28) ceglana ściana
- 29) niemy aktor

- 11) instrument Eola
- 13) drewno lub węgiel
- 14) cenzurka wyrobu
- 15) muzyka M. Davisa
- 19) indiańskie godło
- 20) siedlisko, pokój
- 21) graniczy z Syrią
- 22) częśćka pierwiastka
- 23) mazidło w zawiasach



PIONOWO

- 1) imię Młynarskiej
- 2) kamizelka rozbitka
- 3) szlachcic z Litwy
- 4) bezwartościowy obraz
- 5) królewski na Wigilię

SUDOKU

		1		9		2	4	3
		9	4	1	8		7	
5	4				2			
	5		9		6			
9			2	4				
			1	8	5			6
		8						9
7				6				8
1	9	3						2

	2		8	5			7	4
					6			
9			1	7		2	8	
4		7			1		2	
8	6	1		2	4		9	
		2	7	3			6	
			3		2			
3	8	6	4				1	
	7	4			5	9	3	8

ROZWIĄZANIA

S	O	U	R	W	I	S
P	O	R	Ó	D	I	Z
E	D	K	O	L	B	A
D	R	A	K	A	L	F
U	R	J	A	W	A	
O	B	L	A	W	A	E
I	J	M	A	T	A	
A	N	T	E	N	A	O
T	E	E	O	K		
E	K	S	P	R	E	S
N	L	W	P	I		
A	R	A	K	L	A	U

6	4	2	1	8	7	3	5	9
7	8	3	9	4	5	6	2	1
5	9	1	6	2	3	8	7	4
9	5	6	8	7	1	2	4	3
8	3	4	2	9	6	5	1	7
2	1	7	3	5	4	9	8	6
1	2	8	7	6	9	4	3	5
3	6	5	4	1	2	7	9	8
4	7	9	5	3	8	1	6	2

2	5	4	3	8	1	7	6	9
1	3	9	2	6	7	8	5	4
8	6	7	9	5	4	3	1	2
3	7	5	4	2	8	6	9	1
9	1	8	5	3	6	4	2	7
6	4	2	7	1	9	5	8	3
4	8	6	1	7	2	9	3	5
5	9	1	6	4	3	2	7	8
7	2	3	8	9	5	1	4	6



e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrów 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska,
Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Marcin Szkuat
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rzuczkowska-Szczęsnowicz
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsnowicz (z-ca)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepaniak (kier.)

Wywiady: Olga Alehno
Mazowsze: Natalia Karz-Kaczowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Razwarkow,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483,
Ewa Wójcik,
tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl

Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



*Tylko z „GPC”
korzystaj
z wygodnego
dostępu do
rzetelnych,
codziennych
informacji.*

GAZETA POLSKA CODZIENNIE

+ DODATKI: Express Wieczorny, Niecodzienna, Patriotyzm Gospodarczy, ...

PROMOCJA E-PRENUMERATY

16 zł – Miesiąc **46 zł** – Kwartał **180 zł** – Rok

WIĘCEJ NA **WWW.PRENUMERATA.SWSMEDIA.PL**
LUB ZADZWOŃ: **501 678 819**

Środa
09/09/2020

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

WROCŁAW WYSTAWA „DROGA KU WOLNOŚCI”

Najlepiej rozpoznawalna polska marka na świecie

Uroczyste otwarcie wystawy odbyło się w obecności Kazimierza Kimsy, przewodniczącego dolnośląskiej Solidarności, oraz przedstawicieli PKP SA |
fot. Janusz Gajdamowicz/Gazeta Polska

Każdy odwiedzający halę Dworca Głównego we Wrocławiu może obejrzeć wystawę przygotowaną przez „Tygodnik Solidarność”, przedstawiającą drogę ku wolności, którą podążył polski naród w XX w.

Janusz Gajdamowicz

To bardzo dobra inicjatywa, a jej zasięg jest wyjątkowy, bo każdy podróżny, który dysponuje choć odrobiną czasu, będzie mógł sobie przypomnieć tamte wydarzenia sprzed 40 lat, młodych natomiast może zainspirować do poznawania tej jakże ważnej dla naszego narodu historii – mówi nam tuż po otwarciu wystawy Kazimierz Kimso, przewodniczący Dolnośląskiej Solidarności. – I chociaż dzisiaj żyjemy w czasach, kiedy o wolność nie musimy już walczyć tak jak wtedy, to wciąż trzeba o nią dbać i zabiegać, a dla nas ciągle ważne są też sprawy związane z godnością człowieka, warunkami jego zatrudnienia i wszystkim, co wiąże się ze słowem „Solidarność”. Mam nadzieję, że ta wystawa spełni właśnie takie zadanie – dodaje.

Jak piszą organizatorzy wystawy, która znalazła już swo-

\\ Opowiadając historię Solidarności, autorzy nie pominęli sylwetek jej duchowych liderów, takich jak Anna Walentynowicz czy bł. ks. Jerzy Popiełuszko \\

je miejsce na wielu polskich dworcach: „To właśnie Solidarność jest najlepiej rozpoznawalną polską marką na świecie. Dlatego nasza wystawa przygotowana jest w lekkiej, komiksowej formie. Plansze zostały stworzone przez doświadczonego rysownika – Krzysztofa Bryneckiego, projektanta licznych okładek »Tygodnika Solidarność«, a autorem scenariusza jest także nasz dziennikarz Mateusz Kosiński”.

– Wystawa w prosty i czytelny sposób pokazuje, jakie były nasze drogi ku wolności, to bardzo dobrze, że Polskie Koleje Państwowe są jej partnerem strategicznym i że po raz kolejny możemy brać czynny udział w propagowaniu tej chlubnej historii – powiedział Tadeusz Szulc z PKP SA, dyrektor Oddziału Gospodarowania Nieruchomościami we Wrocławiu.

Opowiadając historię Solidarności, autorzy nie pominęli sylwetek jej duchowych liderów, takich jak Anna Walentynowicz czy bł. ks. Jerzy Popiełuszko. Podkreślili także, że przywódcy opozycji zyskali siłę dzięki wielomilionowemu wsparciu społecznemu, bo potęgę Solidarności tworzyli ludzie poświęcający się dla ojczyzny – od Szczecina do Rzeszowa, od Suwałk po Wałbrzych. Wystawę, która wpisuje się w obchody 40-lecia powstania NSZZ „Solidarność”, będzie można oglądać do końca września 2020 r.

OŚWIATA

Minister Machałek o edukacji zdalnej

Uczeń w szkole to najlepszy model edukacji. Edukacja zdalna może zastępować kontakt bezpośredni tylko w sytuacjach kryzysowych bądź uzupełniać edukację tradycyjną – powiedziała w Jeleniej Górze wiceszefowa MEN Marzena Machałek. Dodała, że przy decyzjach o przejściu na edukację zdalną „nie może być dowolności ani działań pod wpływem stresu”. – Musi być racjonalne wsparcie specjalistów, przede wszystkim inspektorów sanitarnych, by decydować się na takie rozwiązania w momencie, kiedy rzeczywiście istnieje

zagrożenie dla klasy, grupy czy poszczególnych uczniów – mówiła Machałek. Wiceminister poinformowała, że 99,84 proc. szkół, przedszkoli i innych placówek oświatowych rozpoczęło naukę w trybie stacjonarnym. Podkreśliła, że na Dolnym Śląsku w 99,82 proc. przedszkoli, szkół i placówek oświatowych nauka prowadzona jest w trybie stacjonarnym. – Trzy placówki działają w trybie zdalnym i trzy w mieszanym – powiedziała wiceminister.

(jw/PAP)





POWSTAŁ TELEFON SENIORALNY

WAŁBRZYCH \ Seniorzy doczekali się uruchomienia Wałbrzyskiego Telefonu Senioralnego. Jest to miejska linia prowadzona przez seniorów dla seniorów. Projekt powstał dzięki współpracy Urzędu Miejskiego w Wałbrzychu z Centrum Doradztwa Strategicznego z Krakowa. Linia działa od poniedziałku do piątku w godz. 10–14. Projekt ma się przyczynić m.in. do aktywizacji osób starszych.

fol. mat. pras./d

LUKASIEWICZ PORT

Biobank przyjmuje pacjentów

Gromadzący próbki materiału biologicznego od mieszkańców Dolnego Śląska biobank w Sieci Badawczej Łukasiewicz PORT we Wrocławiu po przerwie spowodowanej pandemią ponownie przyjmuje pacjentów.

Największy na Dolnym Śląsku biobank ma w bazie ponad 170 tys. próbek. Łukasiewicz PORT, który pełni funkcję Krajowego Ośrodka Wiodącego ds. Biobankowania, działa od 2012 r. Zgromadził próbki materiału biologicznego od ponad 8,6 tys. mieszkańców Dolnego Śląska.

Jednostka po przerwie spowodowanej pandemią znów przyjmuje pacjentów. Próbkę materiału biologicznego – krew i mocz – może tam oddać każdy mieszkaniec regionu w wieku od 20 do 75 lat. W laboratoriach biobanku z pobranych próbek krwi izolowane są surowica i osocze, z których następnie można wyizolować DNA i RNA. Jednostka badawcza gwarantuje przy tym bezpieczeństwo przekazanych danych – próbki są zakodowane tak, aby nikt

nie był w stanie połączyć ich z konkretną osobą.

Pacjenci, którzy zdecydują się oddać próbki materiału biologicznego, otrzymają komplet bezpłatnych badań. To panel analiz laboratoryjnych w kierunku zagrożenia chorobami sercowo-naczyniowymi i cukrzycą obejmujący oznaczenie poziomu homocysteiny, ultraczułego CRP, glukozy, insuliny, cholesterolu całkowitego, trójglicerydów, HDL, LDL. Mierzono są też ciśnienie i saturacja krwi. Pacjent może też liczyć na wykonanie specjalistycznych badań USG tętnic szyjnych, które pozwalają oszacować stopień zaawansowania miażdżycy i przewidzieć możliwość wystąpienia komplikacji sercowo-naczyniowych. Można przy tym skorzystać z bezpłatnej konsultacji kardiologicznej.

**\\ Próbki materiału biologicznego (krew i mocz) może oddać każdy mieszkaniec regionu w wieku od 20 do 75 lat. W laboratoriach biobanku z pobranych próbek krwi izolowane są surowica i osocze, z których następnie można wyizolować DNA i RNA **

Dr Elżbieta Gocek, krajowy koordynator ds. biobankowania i lider zespołu badawczego biobanku w Łukasiewicz PORT, podkreśla, że idea biobankowania cieszy się coraz większą popularnością.

– Swoje biobanki prowadzą m.in. Wielka Brytania, Kanada i Norwegia. Liderem są kraje skandynawskie, w których większość dorosłych mieszkańców przekazała swoje DNA do biobanku – powiedziała Gocek.

Dodała, że w Polsce coraz więcej ludzi ma świadomość tego, że badania naukowe prowadzone na przekazanym materiale biologicznym przyczyniają się do rozwoju skuteczniejszych metod diagnostycznych i terapeutycznych. – Próbkę oddane dziś to inwestycja w personalizowaną i skuteczniejszą terapię w przyszłości – przyznała dr Gocek.

(jw/PAP)



Podobne biobanki działają w wielu krajach świata | fot.

WROCŁAWSKI TEATR LALEK



Szykują cztery premiery

Cztery premiery zaprezentuje w zbliżającym się sezonie artystycznym Wrocławski Teatr Lalek. Dwie z nich będzie można zobaczyć w internecie, a pozostałe pokazane zostaną na dużej scenie. – Nadchodzący sezon artystyczny będzie przejściowy, oprócz produkcji w normalnym trybie, z próbami i widowiskiem, zaoferujemy przedstawienia online i pierwsze premiery realizowane będą właśnie w tym trybie, jedna całościowo, a druga tradycyjnie z próbami, z produkcją dekoracji, ale jej premiera odbędzie się online. Poczekać na lepsze czasy, żeby zagrać ją dla publiczności – powiedział dyrektor Wrocławskiego Teatru Lalek Janusz Jasiński podczas konferen-

cji prasowej. Dyrektor podkreślił, że w ciągu ostatnich miesięcy zespół teatru pracował nad tym, by jak najlepiej przygotować się do ponownego otwarcia placówki i zapewnić publiczności i sobie bezpieczeństwo podczas spektakli i warsztatów. Zostały opracowane zasady bezpiecznego przebywania w przestrzeni WTL. Regulamin jest dostępny na stronie internetowej teatru, a widzowie są zobowiązani do zapoznania się z nim przed przyjęciem na spektakl lub warsztat. Chodzi głównie o noszenie maseczek i zachowywanie odległości, przestrzeganie higieny oraz ograniczenie liczby miejsc na widowni.

.....

(jw/PAP)

MEDYCINA

Sukces wrocławskich

Urodzony w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym we Wrocławiu Staś, jako pierwsze dziecko w Polsce, a może nawet na świecie, już w pierwszej dobie życia otrzymał lek nusinersen. Oznacza to, że rozwój rdzeniowego zaniku mięśni, który wykryto u niego jeszcze w łonie matki, może zostać zahamowany i chłopiec będzie rósł zdrowo.

W USA terapia nusinerselem została zarejestrowana w 2016 r. Od 2019 r. dostępna jest także w Polsce i refundowana przez NFZ w ramach programów lekowych. Nusinersen to jeden z pięciu najdroższych medykamentów na świecie i – co najważniejsze – najbardziej dostępna i skuteczna obecnie metoda walki ze wszystkimi typami rdzeniowego zaniku mięśni (SMA).

We Wrocławiu programy lekowe z wykorzystaniem nusinersenu prowadzą: Klinika Neurologii Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego przy



Programy lekowe z wykorzystaniem nusinersenu prowadzą Klinika Neurologii USK oraz Oddział Neurologii im. T. Marciniaka | fot. USK/d

ul. Borowskiej (program dla dorosłych) oraz Oddział Neurologii Dziecięcej Dolnośląskiego Szpitala Specjalistycznego im. T. Marciniaka przy ul. Fiełdorfa (program dla dzieci).

– Jedynie dzięki współpracy dyrekcji dwóch szpitali, pozytywnej opinii prof. Katarzyny Kotulskiej-Józwiak, przewodniczącej zespołu koordynacyjnego ds. leczenia chorych

z rdzeniowym zanikiem mięśni, oraz połączeniu sił lekarzy neurologów, neonatologów, ginekologów i pracowników apteki mogliśmy tak szybko podać Stasiowi nusinersen. Jesteśmy szczęśliwi, że się udało, bo zwiększa to szanse naszego małego pacjenta na zdrowy rozwój i normalne życie – mówi prof. Barbara Królak-Olechnik, kierownik Kliniki Neon-



POSZUKIWANIA ZAKOŃCZONE

CZARNY BÓR \ Kilka godzin trwały poszukiwania 75-latka, który wyszedł na grzyby i do zmierzchu nie wrócił do domu. Uczestniczyli w nich policjanci, strażacy, goprowcy, a także sąsiedzi zaginionego. Mężczyzna odnalazł się kilka kilometrów od domu.

fot. Policja.gov.pl/d



KATASTROFA BUDOWLANA

ŚWIDNICA \ W związku z zawaleniem się jednej ze ścian budynku na miejscu pracowały niemal wszystkie służby, w tym policjanci. Obecna była m.in. grupa dochodzeniowo-śledcza prowadząca oględziny miejsca zdarzenia.

fot. Policja.gov.pl/d



Janusz Gajdamowicz/Gazeta Polska

szpitali



gii Dziecięcej Dolnośląskiego Szpitala Specjali-

tologii Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego we Wrocławiu. Współpraca była konieczna, ponieważ teoretycznie chłopiec nie powinien otrzymać leku w szpitalu, który prowadzi program dla dorosłych. Natomiast podanie noworodkowi nusinersenu w szpitalu, który zajmuje się terapią dzieci, nie byłoby możliwe w tak krótkim czasie. A czas odgrywa tu klu-

czową rolę. Im szybciej pacjent przyjmie lek, tym większa jest jego skuteczność. Najlepiej jeśli stanie się to w pierwszej, a najpóźniej w drugiej dobie życia. – Dziecko zostało zdiagnozowane w pierwszych tygodniach ciąży, a wszystkie procedury rozpoczęliśmy kilka miesięcy przed planowanym porodem. Dzięki temu lek czekał w aptece szpitalnej i Staś otrzymał nusinersen 21 godzin po przyjściu na świat – wyjaśnia dr hab. Magdalena Koszewicz z Kliniki Neurologii Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego we Wrocławiu. Podanie leku wymagało wykonania punkcji lędźwiowej i stosownego przygotowania do podaży dokanałowej. Z badań wynika, że dzieci, które poddano terapii, zanim wystąpiły u nich objawy SMA, ruchowo rozwijają się niemal tak dobrze, jak ich zdrowi rówieśnicy. – Badania te dotyczą pierwszych trzech lat życia, bo dopiero w 2016 r. nusinersen został włączony do programów lekowych na świecie – dodaje prof. Barbara Królak-Olejek. Bez diagnozy i terapii choroba prowadzi do stopniowego osłabienia mięśni, co skutkuje powikłaniami ze strony układu oddechowego, pokarmowego i kostno-szkieletowego. Nielezione dzieci umierają w 2.–3. roku życia.

– Tak było w przypadku naszego pierwszego synka, który zmarł na tę chorobę. Dlatego gdy ponownie zaszłam w ciążę, zdecydowaliśmy się na badania prenatalne i to dzięki nim wiedzieliśmy, że nasze drugie dziecko też ma rdzeniowy zanik mięśni – mówi Monika Uliasz, mama Stasia. Staś urodził się 20 sierpnia – w 38. tygodniu ciąży. Ważył 2360 g i mierzył 46 cm. Dostał 10 punktów w skali Apgar. Nic nie wskazywało, że dziecko choruje i zapewne przez najbliższe miesiące nikt by o tym nie wiedział, gdyby nie badania genetyczne – jedyny sposób na wykrycie choroby jeszcze w okresie prenatalnym. Bez badań, pozornie zdrowy noworodek, zostałby wypisany do domu. Objawy pojawiłyby się dopiero ok. 6. miesiąca życia, gdy chłopiec zacząłby się intensywnie rozwijać. Wtedy jednak na skuteczne leczenie mogłoby być za późno. Drugą dawkę leku, zgodnie z planem, Staś otrzymał dokanałowo w Klinice Neonatologii USK i razem z mamą został wypisany do domu. Teraz będzie pod opieką neurologów dziecięcych ze szpitala przy ul. Fieldorfa.

(jw/USK)

O TYM I OWYM

TURYSTYKA

Spacer Szlakiem Wrocławia, którego już nie ma



Wrocław jest miastem znanym i lubianym, a co za tym idzie, chętnie odwiedzanym zarówno przez Polaków, jak i cudzoziemców. Przyciągają ich tutaj nie tylko słynna na cały kraj przyjazna atmosfera i życzliwość mieszkańców, ale przede wszystkim wspaniałe zabytki i miejsca, gdzie można ciekawie spędzić czas, a nawet wielu rzeczy się nauczyć. Kto nie zna wrocławskiej katedry, uniwersytetu, Panoramy Raclawickiej, zoo, Afrykarium, czy Hydropolis? Ale Wrocław to także miasto, którego już nie możemy zobaczyć. Miasto, którego część skarbów zniszczyła pożoga wojenna, część została utracona (bo nie pasowała do nowej ideologii lub źle się kojarzyła), a część posłu-

żyła za materiał do odbudowy zniszczonej Warszawy. I na wycieczkę do tego nieistniejącego Wrocławia zapraszają organizatorzy. W trakcie spaceru z przewodnikiem przeniesiemy się w minione epoki, żeby się dowiedzieć, w którym miejscu stał budynek Śląskiego Muzeum Sztuk Pięknych, co stało się z grobowcem Tauentziena, gdzie był dom Pod Złotym Strusiem, gmach Poczty Głównej i budynek Generalnej Komendantury, gdzie była fontanna Neptuna i dlaczego bali się jej mieszkańcy Wrocławia, a także oczami wyobraźni zobaczymy wiele innych miejsc, pomników i zabytków. Spacer odbędzie się 10 września, zbiórka przed budynkiem SP nr 67 we Wrocławiu.

MUZYKA

55. Międzynarodowy Festiwal Wratislavia Cantans



Jeden z najbardziej prestiżowych polskich festiwali i z pewnością najważniejszy festiwal muzyki poważnej we Wrocławiu. Stworzony przez Andrzeja Markowskiego w 1966 r. jako festiwal oratoryjno-kantatowy, obecnie pod kierownictwem artystycznym włoskiego dyrygenta Giovanniego Antoniniego, wciąż trzyma kurs na muzykę wokalną – zarówno dawną, jak i współczesną. Co roku na początku września do Wrocławia przyjeżdżają największe gwiazdy. Wratislavia gościła Cecilie Bartoli, Riccarda Mutiego, sir Johna Eliota Gardinera, Renee Fleming. W tym roku,

ze względu na epidemię koronawirusa, festiwal będzie inny. Organizatorzy chcą pokazać, że pomimo tego, co się wokół nas dzieje, festiwal trwa, i w symbolicznej formie odbędzie się w weekend 11–13 września. Koncerty odbywać się będą w mniejszym składzie, siłami przede wszystkim wrocławskich zespołów (NFM Filharmonii Wrocławskiej, Chóru NFM, Orkiestry Leopoldinum, Wrocławskiej Orkiestry Barokowej, Wrocław Baroque Ensemble). Udało się zaprosić Giovanniego Antoniniego z jego formacją Il Giardino Armonico i rosyjską sopranistką Julią Leżniewą.



JOANNA WRÓBLEWSKA W REPREZENTACJI

PIŁKA NOŻNA \ Piłkarka Śląska Wrocław Joanna Wróblewska znalazła się w gronie trzech zawodniczek dodatkowo powołanych do reprezentacji Polski na mecze eliminacji mistrzostw Europy z Czechami. Podopieczne selekcjonera Miłosza Stępińskiego 18 września o godz. 18.15 zagrają w czeskim Chomutovie, a cztery dni później o godz. 18 podejmą rywalki w Bielsku-Białej.

fot. Śląskwrocław.pl/d

WYWIAD



fot. Miedzlegnica.eu/d

Zwracają uwagę na detale

Akademia Bramkarska Miedzi Legnica to projekt, który stale się rozwija. O kolejnych działaniach klubu w kierunku kształcenia młodych golkipierów w rozmowie z PAWŁEM SASIĘLĄ opowiada MATEUSZ GWIZD, koordynator treningów bramkarskich w Miedzi.

Na jakim etapie rozwoju jest Akademia Bramkarska Miedzi Legnica?

Projekt rozszerza się na cały region. Wspólnie z Kamiennogóską Akademią Piłkarską stworzyliśmy w Kamiennej Górze oddział Akademii Bramkarskiej Miedzi Legnica. Obecnie trenuje tam 32 bramkarzy w różnych kategoriach wiekowych. Treningi odbywają się w każdy poniedziałek. W Legnicy szkoli się 14 osób, co łącznie daje 46 bramkarzy trenujących pod naszym szyldem.

Jakie cele przyświecają temu projektowi?

Przede wszystkim zachęcamy zawodników do gry na pozycji bramkarza. Dzięki naszej inicjatywie młodzi golkipierzy mają okazję uczestniczyć w profesjonalnym treningu bramkarskim, co w realiach lokalnych klubów bardzo często jest niemożliwe. Dodatkowym atutem jest to, że w Akademii Bramkarskiej Miedzi Legnica umiejętności rozwijane są pod okiem wyszkolonych i doświadczonych trenerów. Naszą kolejną akcją, którą zamierzamy organizować cyklicznie, jest bramkarska bitwa dwójek, podczas której chłopcy będą rywalizować o Puchar Andrzeja Dadełły, właściciela Miedzi Legnica. Pierwszy turniej odbędzie się 27 września w Kamiennej Górze. W impre-

zie może wziąć udział każdy, kto lubi bronić i urodził się w latach 2002–2010.

Dlaczego zindywidualizowane szkolenie bramkarskie jest tak istotne dla młodych zawodników?

Młody bramkarz musi przebyć długi i szczegółowy proces rozwoju, na który składa się wiele czynników związanych z jego grą. Są to zarówno elementy techniczne, jak i taktyczne. Im golkipier wcześniej zacznie profesjonalny trening bramkarski, tym łatwiej jest mu później osiągnąć nowe umiejętności podczas procesu szkolenia. Jeśli zawodnik nabędzie w młodym wieku złych nawyków, to później trudno będzie mu je wyeliminować. Dlatego im wcześniej trafi na specjalistyczny trening, tym większa szansa, że osiągnie w przyszłości wysoki poziom. Nasze treningi uwzględniają różne elementy gry. Chcemy, aby odzwierciedlały sytuacje meczowe, tak by bramkarz w różnych boiskowych sytuacjach zawsze czuł się komfortowo. Treningi dobieramy odpowiednio do danej kategorii wiekowej, rozkładając zajęcia na czynniki pierwsze i zwracając uwagę na najmniejsze detale.

PIŁKA NOŻNA

Damian Gąska wypożyczony do Radomia

23-letni pomocnik Damian Gąska został wypożyczony do końca sezonu ze Śląska Wrocław do pierwszoligowego Radomiaka. W umowie między klubami zawarto opcję wykupienia zawodnika przez zespół z Radomia. Gąska zasilił WKS przed sezonem 2018/2019, przechodząc z występujących wówczas na zapleczu piłkarskiej elity Wigier Suwałki. W minionym sezonie Gąska w pierwszym zespole Śląska zagrał w 18 spotkaniach PKO BP Ekstraklasy oraz jednym meczu Pucharu Polski. Z kolei w obecnym sezonie wychowanek Polonii Warszawa wystąpił w jednym spotkaniu drugoligowych rezerw zielono-biało-czerwonych.

Odrobią zaległości

Już dzisiaj o godz. 16.30 piłkarze Ślęzy Wrocław rozegrają zaległe spotkanie 3. kolejki III ligi z LKS Goczałkowice-Zdrój. Pierwotnie spotkanie było zaplanowane na 12 sierpnia, ale zostało przełożone ze względu na udział żółto-czerwonych w rozgrywkach Fortuna Pucharu Polski na szczeblu centralnym. Ślęzie wystarczy remis, by po meczu wskoczyć na fotel lidera. Wrocławianie w pięciu meczach zdobyli 15 pkt i do prowadzącego MKS Kluczbork tracą tylko oczko (mają rozegrane dwa mecze mniej).

PIŁKA RĘCZNA

Ruszają po złoto

Startuje nowy sezon PGNiG Superligi Kobiet. Na otwarcie mistrzyni Polski z Lublina podejmą dzisiaj o godz. 18 Eurobud JKS Jarosław. Z kolei o godz. 19.30 w Piotrkowie Trybunalskim rozgrywki zainaugurują szczypiornistki Zagłębia Lubin. Miedziowe celują w złoto.

Lubinianki ligowe zmagania rozpoczną podbudowane zwycięstwem drugiego z rzędu, a szóstego w historii Pucharu Polski. W Gnieźnie dolnośląski zespół odrobił zaległość z minionego sezonu, pokonując w finale 29:23 Młyny Stojsław Koszalin. Kolejnym trofeum w gablocie Zagłębia ma być nagroda za zdobycie mistrzostwa Polski, na które w Lubinie czekają już blisko 10 lat.

– Wszystkie byłyśmy spragnione gry o wysoką stawkę po tak długiej przerwie, ale z drugiej strony nie wiedziałyśmy, na co stać obie drużyny. Obiecałyśmy sobie, że zrobimy wszystko, aby obronić trofeum, i to nam się udało. Transfery, które przeprowadziliśmy przed nadchodzącymi rozgrywkami, oceniam jako bardzo dobre. Udało nam się pozyskać kilka reprezentantek Polski, które dzisiaj walnie przyczyniły się do naszego zwycięstwa – mówiła po pierwszym tegorocznym sukcesie trener Bożena Karkut.

Przed sezonem w ekipie z Lubina doszło do wielu zmian, ale cel pozostaje wciąż ten sam. Zagłębie zamierza przezwyciężyć hegemonię drużyny z Lubelszczyzny.

fot. Zagłębie Lubin.pl/d

(ps)

Środa
09/09/2020

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

WARSZAWA AWARIA KOLEKTORÓW CZAJKI

**Przeprawę na Wiśle
wybudują wojskowi
z 2. Inowrocławskiego
Pułku Inżynieryjnego
oraz 2. Pułku Saperów
z Kazunia**



Ścieki wciąż trafiają do rzeki. Według danych z poniedziałku do Wisły trafiło już ponad 2,5 mld litrów nieczystości
| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Rozpoczęła się budowa mostu pontonowego na Wiśle, który będzie podtrzymywał alternatywny kolektor odprowadzający ścieki do warszawskiej oczyszczalni Czajka. Wojsko zapewnia, że w czwartek skończy jego budowę. Wtedy zaczną być montowane awaryjne kolektory i rozpoczną się odwierty pod dnem Wisły. Według informacji wiceprezydenta Warszawy Roberta Soszyńskiego budowa by-passa potrwa cztery tygodnie.

Jarosław Molga

Przeprawę na Wiśle wybudują wojskowi z 2. Inowrocławskiego Pułku Inżynieryjnego oraz 2. Pułku Saperów z Kazunia. W akcji bierze udział ok. 200 żołnierzy.

Saperzy zamontowali już pierwsze elementy mostu pontonowego, a następnie przeszło pchane przez łodzie motorowe wypłynęło na środek Wisły. W tym czasie inni żołnierze zwodowali kolejne elementy pływające, które przywieziono ciężarówkami. Cała przeprawa będzie miała ok. 250 metrów. Na moście zostaną ułożone dwa rurociągi, którymi będą odprowadzane ścieki z lewobrzeżnej Warszawy do oczyszczalni Czajka. Według informacji wiceprezydenta Warszawy Roberta Soszyńskiego budowa by-passa potrwa cztery

tygodnie. W tym czasie planowane jest rozpoczęcie realizacji przewiertów pod rzeką. W momencie, gdy będą gotowe, pod Wisłę trafią rury, które przejmą przesyłanie ścieków. Wtedy tymczasowy kolektor na moście zostanie zdemontowany. Następnie będzie naprawiany kolektor, który uległ awarii.

Stan rzeki, do której wciąż trafiają ścieki, monitorują Wody Polskie. Około 10 kg śniętych ryb znaleziono w Wiśle w okolicy Łomianek. Według danych z poniedziałku dotychczas do Wisły w ramach awaryjnego zrzucało ok. 2,5 mld litrów nieczystości. Pracownikom Wód Polskich udało się zlokalizować kilkanaście zastoisk na rzece. Są niebezpieczne – tworzy się na nich tzw. przyducha, czyli znaczne zmniejszenie ilości tlenu w wodzie, które powoduje wymieranie ryb.

Rzecznik Prokuratury Okręgowej Warszawa-Praga prok. Marcin Saduś przekazał, że trwają czynności mające na celu weryfikację zawiadomienia złożonego przez Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w związku z podejrzeniem sabotażu w Czajce. Prokuratura zleciła Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego zweryfikowanie, czy do awarii układu przesyłającego ścieki z lewobrzeżnej Warszawy do oczyszczalni Czajka mogło dojść – jak podejrzewają wodociągowcy – w wyniku ataku terrorystycznego bądź sabotażu.

Komisję ekspertów, którzy mają zbadać, dlaczego doszło do awarii, powołał ratusz na polecenie prezydenta Warszawy Rafała Trzaskowskiego. Jak przekazał w komunikacie, komisją kieruje prof. Stanisław Rybicki z Politechniki Krakowskiej.

KALENDARIUM POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

9 września 1944 r.

Następuje kolejne uzgodnione zawieszenie ognia, dające ludności cywilnej szansę opuszczenia miasta. Przez placówkę przy ul. 6 Sierpnia (dzisiejsza Nowowiejska) wychodzi z miasta następna grupa – 2 tys. kobiet z dziećmi i ludzi starszych. Ciężkie walki mają miejsce w Śródmieściu Północnym. Trwa bój o Al. Jerozolimskie. Szczególnie zażarte walki toczą się o domy na rogu Brackiej. Ostatecznie utrzymują je Polacy. Przez cały dzień ostrzeliwane i bombardowane są Śródmieście Południowe i Czerniaków. Niemcy rozpoczynają natarcie

na Sielce. Po silnym bombardowaniu lotniczym rusza do szturm piechota. Osiąga pewne sukcesy w rejonie ul. Chełmskiej. Na Czerniakowie oddziały „Radosława” i „Kryski” (łącznie ok. 1100 żołnierzy) obsadzają tereny w pobliżu al. 3 Maja, utrzymując przez ul. Książęcą łączność ze Śródmieściem Południowym. Samoloty sowieckie bombardują pozycje niemieckie na Pradze. Po raz pierwszy nad Warszawą pojawiają się też sowieckie myśliwce. Ukazuje się drugi, ręcznie pisany numer pisma dla dzieci „Dzieci Mokotowa”. Pismo jest przygotowywane przez dzieci. W powstańczej Warszawie rozpoczyna działalność Polskie Radio.

(oprac. jm)





DANE Z MAZOWSZA

KORONAWIRUS \ Jak poinformował wczoraj urząd wojewódzki, w związku z zakażeniem koronawirusem na Mazowszu w szpitalach przebywa 480 osób. Kwarantanną objętych jest 17 801, nadzorem epidemiologicznym 1155, a izolacją 691 osób. Do tej pory potwierdzono 10 010 przypadków zachorowań. Liczba zgonów powiązanych z COVID-19: 418. Ozdrowiały 6344 osoby.

fol. Jan Środa/Gazeta Polska

ZABYTKI CZEKAJĄCE NA RATUNEK

Oficyny uwiecznione w „Niewinnych czarodziejach”

Wśród powojennej zabudowy wypełniającej przestrzeń pomiędzy ul. Górskiego a Chmielną przetrwały częściowo oficyny otaczające przed 1944 r. drugie podwórze kamienicy przy ul. Chmielnej 10. Nie jest łatwo tam trafić. Stara zabudowa – dziś Chmielna 10a – ukryta jest za masywną szczytową ścianą. Ktoś wpadł jednak na pomysł, by relikty te stały się scenografią fragmentów filmu Andrzeja Wajdy pt. „Niewinni czarodzieje”.

Janusz Sujecki

Dom frontowy przy ul. Chmielnej 10 i oficyny pierwszego podwórza kamienicy spłonęły w 1944 r. Całość zabudowy można było wyremontować, lecz zaraz po zakończeniu wojny budynki zrównane zostały z ziemią na zlecenie Biura Odbudowy Stolicy (BOS). Ze względu na trudną sytuację mieszkaniową pozostawiono oficyny drugiego podwórza czynszówki, które w okresie Powstania Warszawskiego uniknęły pożaru.

Forma balustrad schodów i wystrój wnętrz wskazują,

że oficyny powstały między 1910 a 1914 r. Oficyna północna (zamykająca podwórze) wyposażona była w windę, zlikwidowaną między 1939 a 1944 r. W latach 50. relikty otoczyła socrealistyczna zabudowa. Pomiedzy trzema oficynami a elewacją nowego budynku powstał rodzaj podwórza, ukrytego dla przechodnia zmierzającego przez monumentalną bramę socrealistycznego domu od ul. Górskiego ku Chmielnej (wówczas – Rutkowskiego).

Podwórze i oficyny przy ul. Chmielnej 10a były częścią scenarii filmu Andrzeja Wajdy pt. „Niewinni czarodzieje”

(1960 r.). Tu sfilmowano scenę przy trzepaku. Dla potrzeb filmu wykorzystano także wnętrza zachodniej oficyny. Dzięki zdjęciom filmowym wiemy, że w roku 1960 zachowane były częściowo tynki i gzymsy elewacji oficyn, które ostatecznie skuto jeszcze w czasach gomułkowskich.

Klatka schodowa oficyny północnej nie ustępuje pod względem wystroju wnętrzu kamienic frontowych powstających tuż przed I wojną światową. W oficynie wschodniej zachowały się ślady walk z okresu powstania. Na klatkę schodową wpadł wtedy pocisk. Nadal

można tu oglądać posiekane odłamkami stopnie schodów i balustrady oraz drewniane poręcze.

Oficyny są obecnie własnością prywatną. Mieszka w nich coraz mniej lokatorów. Z 33 rodzin zostało tylko osiem. Cała posesja miała być sprzedana, lecz – jak mówią mieszkańcy – w ostatniej chwili transakcję odwołano. Przybliżona data remontu oficyn nie jest zatem znana. Obiekty te powinny być skutecznie chronione, gdyż po zniszczeniach wojennych i działaniach BOS każdy fragment przedwojennego Śródmieścia Warszawy jest na wagę złota.



Oficyna północna przy ul. Chmielnej 10a oraz fragment

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

HONORUJEMY KARTĘ DUŻEJ RODZINY



Zapraszamy na prenumerata.swsmedia.pl

Gazeta
Polska
codziennie

GAZETA POLSKA

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
NOWE
PANSTWO



ZBADAJĄ TRAGEDIĘ

POŻAR \ Jest śledztwo dotyczące przyczyn tragicznego pożaru w miejscowości Wielogóra w gminie Jedlińsk w powiecie radomskim. W nocy z soboty na niedzielę podczas gaszenia domu znaleziono ciało mężczyzny. Na dziś zaplanowana jest sekcja zwłok ofiary.

fot. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska



3 TYS. LAT TEMU

WARSZAWA \ Pozostałości dużej osady kultury łużyckiej sprzed 3 tys. lat odkryli archeolodzy na Białolecie. Jednym z artefaktów (wśród ok. 1,5 tys.) jest naczynie sitowate, które mogło służyć do wyrobu serów – informuje prowadząca badania Fundacja Ab Terra.

fot. Wikipedia/d



nt posadzki na klatce schodowej | fot. Janusz Sujecki/Gazeta Polska



BADANIA IPN

Ludzkie szczątki w „Toledo”

Specjaliści IPN odnaleźli szczątki przynajmniej dwóch osób na terenie dawnego więzienia karno-śledczego UB i NKWD, tzw. Toledo, w Warszawie. Prace poszukiwawcze, które zaplanowano do 18 września, mają na celu odnalezienie tajnych miejsc pochówku ofiar komunizmu.

Odnalezieniu szczątków poinformowało w poniedziałek Biuro Poszukiwań i Identyfikacji IPN, które zamieściło komunikat w tej sprawie m.in. w mediach społecznościowych. „Ułożenie odnalezionych dziś szczątków jest takie samo jak w przypadku większości tajnych pochówków ofiar zbrodni komunistycznych. Ofiary najprawdopodobniej zostały bezwładnie wrzucone do dołów śmierci i zasypane” – podało Biuro Poszukiwań IPN. Przy szczątkach odnaleziono m.in. fragment polskiego munduru.

Kolejny etap prac archeologiczno-ekshumacyjnych na terenie dawnego więzienia karno-śledczego UB i NKWD, tzw. Toledo, rozpoczęto w ubiegły czwartek. Specjaliści IPN, którzy pracują pod kierunkiem prof. Krzysztofa Szwagrzyka, podkreślają, że m.in. dokumentacja archiwalna, relacje świadków, a także wcześniejsze odkrycia szczątków trzech osób wskazują, że dokonywano tam tajnych pochówków ofiar zbrodni komunistycznych.

– To ważne, że dziś odnaleźliśmy szczątki kolejnych osób, które nie będą już dłużej spoczywać gdzieś pod murem, w bezimiennym dole. Zabezpieczymy te szczątki, poddamy badaniu genetycznemu i pochowamy z należnym szacunkiem. To nasza misja, aby nikogo nie pozostawić na polu bitwy – zapewnił prof. Szwagrzyk.

Podkreślił też, że niezwykle ważne jest to, iż w krótkim czasie udało się uzyskać potrzebne zezwolenia i niezwłocznie rozpocząć badanie terenu dawnego więzienia, przy ul. Namysłowskiej w Warszawie. – Jak widać, było to działanie konieczne, a pozostawało niezrealizowane od lat. Odnalezione dzisiaj szczątki pokazują, że tereny po wojnie zajmowane przez instytucje reżimu komunistycznego należy zawsze bardzo dokładnie przebadac, gdyż właśnie w takich miejscach dochodzi-



fot. IPN/d

ło wielokrotnie do ukrywania zwłok zamordowanych – powiedział Szwagrzyk.

Prace zaplanowano do 18 września. W ramach rozpoczętego etapu poszukiwań zostaną przebadane bezpośrednie sąsiedztwo miejsca, w którym wcześniej odnaleziono szczątki, oraz pobliskie tereny, które niegdyś również stanowiły część więziennej działki.

Więzienie Karno-Śledcze Warszawa III istniało od chwili wejścia w 1944 r. wojsk sowieckich na warszawską Pragę. Było znane z wyjątkowo brutalnych przesłuchań dokonywanych przez UB i NKWD. Historycy IPN przypominają, że było ono przeznaczone dla żołnierzy Armii Krajowej, Narodowych Sił Zbrojnych oraz innych więźniów politycznych, których reżim stalinowski uznał za niebezpiecznych dla nowej władzy. Więzienie to, w którego murach wykonano egzekucje na wielu członkach podziemia niepodległościowego, istniało do 1956 r. „Wśród więźniów uchodziło za najsurowsze” – podkreślił IPN.

(oprac. jm, PAP)

EPIDEMIA

Raport z Mazowsza

W warszawskim pogotowiu pracownik jednej ze stacji wyczekiwania zespołów ratownictwa medycznego jest zakażony koronawirusem. Kolejne szkoły w stolicy starają się o przejście na zdalny lub hybrydowy tryb nauczania. Na razie niespełna 10 placówek w Warszawie otrzymało zgodę sanepidu na przejście na nauczanie zdalne.

Meditrans, firma, która świadczy usługi medyczne, nie ujawnia, na której stacji pogotowia doszło do zakażenia. Wiadomo, że pracownik zaraził się w czasie wolnym i nie jest to związane z pracą. – Na kwarantannę trafiło dziewięć osób z załóg karetek – mówił na antenie RDC Karol Bielski, dyrektor wojewódzkiej stacji pogotowia. – Ich nieobecność wiąże się z reorganizacją. Trzeba po prostu dodatkowo poprosić o wsparcie koleżanki i kolegów, którzy przejmą zabezpieczenie obszaru w kwestii ratownictwa medycznego – wyjaśniał Bielski.

Koronawirus pojawia się także w szkołach. Jak informuje sanepid w Warszawie, cały czas napływają wnioski od dyrektorów szkół, o zgodę na zmianę trybu nauczania. Do 12 września naukę

przez internet mają uczniowie Technikum Hotelarskiego przy ul. Krasnołęckiej, gdzie wykryto już dwa przypadki koronawirusa w dwóch różnych klasach. Także Technikum Ogrodnicze przy ul. Bełskiej do 11 września pracuje w trybie zdalnym. Z kolei w Liceum im. Hoffmanowej taka forma nauki obowiązuje tylko w jednej klasie.

Jak informują przedstawiciele warszawskiego sanepidu, służby sanitarne dostają kolejne wnioski z prośbą o zgodę na pracę zdalną.

W poniedziałek ponownie otwarto podstawówkę nr 210 przy ul. Karmelickiej na Muranowie. Tam lekcje były prowadzone zdalnie od 2 września.

Pozytywne opinie dotyczące zmiany trybu nauczania wydawane są także w regionie. Zezwolenie na naucza-

nie zdalne od 1 do 4 września otrzymał Zespół Szkół Powiatowych w Myszyńcu w powiecie ostrołęckim. Powodem było zachorowanie na COVID-19 pracownika szkoły i jego bliski kontakt z pozostałym personelem.

Sanepid zgodził się na nauczanie zdalne w Szkole Podstawowej w Ostrowie w gminie Celestynów w powiecie otwockim ze względu na wystąpienie zakażenia u nauczyciela i objęcie kwarantanną pozostałych osób.

W poniedziałek służby sanitarne wydały zgodę na nauczanie zdalne w jednej z klas i na nauczanie hybrydowe w kilku innych w Szkole Podstawowej nr 4 w Radomiu. Z powodu zakażenia jednego z uczniów, na kwarantannie przebywa ponad 30 osób.

(oprac. jm)



VALENCIA BLISKO LEGII

TRANSFERY \ Jak podaje „Super Express”, nowym piłkarzem Legii Warszawa ma zostać 25-letni Ekwadorczyk Joel Valencia. Zawodnik jest znany głównie z występów w Piaście Gliwice, jednak w ostatnim sezonie grał w barwach angielskiego Brentford FC.

fol. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

AKCJA



Marek Piotrowski był jednym z najbardziej utytułowanych polskich sportowców przełomu lat 80. i 90. XX w. | fot. Jacek Bednarczyk/PAP

Pomoc dla Piotrowskiego

Kwotę blisko 220 tys. zł zgromadzono w internetowej zbiórce dla walczącego o zdrowie Marka Piotrowskiego, najbardziej utytułowanego polskiego kick boksera w historii. – To wielka pomoc dla znakomitego zawodnika – powiedział PAP prezes Polskiego Związku Kickboxingu Piotr Siegoczyński.

Krzysztof Oliwa

Akcja, w którą włączył się PZKB, potrwa do końca września, a jej celem jest zebranie środków na diagnostykę, leczenie i rehabilitację wielkiej gwiazdy polskiego sportu końca lat 80. i pierwszej połowy 90. Przed ponad dwoma dekadami u Piotrowskiego, noszącego ringowy przydomek Punisher, wykryto chorobę neurologiczną. Problemy ze zdrowiem zatrzymały jego karierę. Ma kłopoty m.in. z mówieniem i chodzeniem.

– Internetowa zbiórka pieniędzy dla Marka Piotrowskiego, naszego wspaniałego kick boksera, który przez wiele lat rozślawiał kraj, spotkała się z niesamowitym odzewem ludzi ze środowiska i spoza sportu. Do akcji przyłączyło się już ponad 3400 osób. Podczas zawodów pod egidą PZKB prowadzić będziemy zbiórkę także w kolejnych miesiącach – dodał Siegoczyński.

W 1985 r. Siegoczyński został w Budapeszcie pierwszym polskim mistrzem świata w kick boxingu w formule semi contact. Dwa lata później w Monachium jego sukces powtórzył Piotrowski w formule full contact. Ten zawodnik pochodzący z Dębego Wielkiego koło Mińska Mazowieckiego trenował – karate i kick boxing – w Polsce m.in. pod okiem Sławomira Liszewskiego, Jarosława Rogali i Andrzeja Palacza.

W 1988 r. Piotrowski wyjechał do Stanów Zjednoczonych, gdzie stoczył wiele fantastycznych walk. Wygrał m.in. z Rickiem Roufusem i zdobył zawodowe mistrzostwo USA, a następnie pokonał słynnego Dona Wilsona i został mistrzem świata. Od 1992 r.

walczył jako bokser profesjonalny i jednocześnie kontynuował karierę w kick boxingu – jeszcze kilka razy sięgnął po tytuł mistrza globu w tej dyscyplinie.

– W ostatnich latach, jeśli tylko czuł się na siłach, przyjeżdżał na turnieje rangi mistrzostw Polski. Rok temu był z nami na obchodach jubileuszu 30-lecia PZKB we Włocławku, gdzie otrzymał puchar dla najlepszego polskiego kick boksera 1989–2019. To było wielkie święto naszego sportu, z udziałem Marka Piotrowskiego, wielu medalistów MŚ i ME, prezydenta światowej organizacji WAKO Roya Bakera i prezesa Polskiego Komitetu Olimpijskiego Andrzeja Kraśnickiego – wspominał Siegoczyński.

Przyjaciele i rodzina 56-letniego Piotrowskiego latem założyli zbiórkę internetową. Jak podkreślili, koszty leczenia i rehabilitacji są bardzo duże, jeden turnus rehabilitacyjny to wydatek rzędu kilkunastu tysięcy złotych.

W pomoc Piotrowskiemu włączyli się też niepełnosprawni związani z kick boxingiem. – Trener kadry osób niepełnosprawnych PZKB Sebastian Górniak podjął udaną próbę, razem z członkiem swojej reprezentacji Przemysławem Zdziabkiem i Zofią Walczak, przepłynięcia Jeziora Chrzypskiego pod hasłem „Płyniemy dla Marka Piotrowskiego”. Łącznie pokonali dystans ponad 4 tys. m. W ten sposób chcieli zwrócić uwagę na akcję pomocy Piotrowskiemu – dodał prezes PZKB.

SIATKÓWKA

Ostatnie testy i nowa kapitan

21 września E.Leclerc Moya Radomka Radom rozegra swój pierwszy mecz w sezonie 2020/2021 w Tauron Lidze. Jednak przed inauguracją podopieczne Riccarda Marchesiego czekają dwa mecze kontrolne.

Wiadomo już, że drużyna będzie mieć nową kapitan. Ta rola przypadnie Katarzynie Skorupie. Doświadczona i utytułowana rozgrywająca dołączyła do drużyny pod koniec lipca. Niedługo skończy 36 lat. Funkcja kapitana nie jest jej obca, ponieważ w reprezentacji Polski przez pewien czas była liderem zespołu. – Rola kapitana w drużynie jest odpowiedzialną funkcją. Myślę jednak, że razem z Agatą Witkowską, która będzie mi pomagać, stworzymy fajny duet i wywiążemy się z powierzonych zadań – przyznała Katarzyna Skorupa. Kapitan poprowadzi zespół w grach kontrolnych przed startem sezonu. W premierowej kolejce rozgrywek 2020/2021 Radomka zmierzy się z Polskimi Przetworami Pałacem Bydgoszcz. Generalnymi sprawdzianami przed ligą będą mecze z DPD Legionovią Legionowo i Grottem Budowlanymi Łódź.

Do Legionowa siatkarki pojadą 10 września, gdzie w DPD Arenie rozegrają mecz kontrolny z tamtejszą drużyną. Po- czątek spotkania zaplanowany jest na godz. 16, sparing będzie transmitowany w kanałach społecznościowych go- spodarzy. Dwa dni później zawodniczki E.Leclerc Moya Radomki Radom stawiają się w Łodzi. Tam czekać je będzie gra kontrolna z Grottem Budowlanymi. Rozgrzewka zacznie się o godz. 14. Na ten moment nie ma w planach transmisji live, ale wynik na bieżąco będzie podawany w mediach społecznościowych radomskiego klubu.

(krol)